OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, SOBOTA 10 SIERPNIA 1929 ROKU Nr. 212.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.555. | Cena egzem. 20 groszy.

Rozdźwięki wśród sojuszników w Hadze.

Anglja zawzięcie broni swego stanowiska.

O zmysł roztropności.

PARYŻ, 9.8. (PAT). „Le Journal", nawiązując sytuację, jaka wytworzyła się na konferencji haskiej, zaznacza, że następstwa ewentualnego zerwania konferencji byłyby tak poważne przedewszystkiem dla Anglji, iż należy aż do końca oczekiwać na powrót zmysłu roztropności.

Anglja grozi.

HAGA, 9.8. — Angielski minister spraw zagranicznych Henderson odwiedził dziś rano Stresemanna w pałacu Oranje.

Sprawy polityczne są w tej chwili przez nowe zaostrzone przesilenie francusko - angielskie odsunięte na drugi plan.

Silne starcie między Snowdenem a francuskim ministrem finansów Cheronem w komisji finansowej jest dowodem, że stanowisko Anglji w sprawie podziału odszkodowań jest nietylko taktycznej natury, ale zasadniczej.

W tej chwili toczą się rokowania, aby wczorajszy wniosek angielski w sprawie utworzenia podkomisji ekspertów, podjąć na nowo.

Delegacja francuska jest gotowa pod pewnemi zasadniczemi warunkami na to się zgodzić.

Ogólnym przedmiotem rozmów jest wczorajsze oświadczenie Snowdena, że delegacja angielska opuści w sobotę Hagę, jeśli żądania angielskie nie będą spełnione.

„Dail Mail" donosi, że Mac Donald wbrew wczorajszym zapowiedziom nie przyjedzie do Hagi.

Krytyczna chwila.

LONDYN, 9.8. — Na marginesie konferencji haskiej „Daily Mail" stwierdza, iż Anglja nie ustąpi na cal od swoich żądań. „Morning Post" podkreśla, iż żądania Anglji naprężyły sytuację na konferencji haskiej do ostatecznych granic.

„Daily Chronicle" i inne dzienniki spodziewają się nawet zerwania konferencji haskiej wskutek zaostrzenia się sytuacji.

Prasa konserwatywna wyraża jednak nadzieję, iż mające się dziś odbyć po południu rozmowy prywatne przedstawicieli wielkich mocarstw wyłonią podstawę porozumienia i umożliwią dalsze prace konferencji. Prasa konserwatywna stwierdza dalej, iż niemożliwe jest ustąpienie ze stanowiska, jakie zajął przedstawiciel Anglji Snowden mimo krytycznego położenia konferencji.

Sprawa Nadrenji.

HAGA, 9.8. (PAT). Komisja polityczna odbyła swoje drugie posiedzenie, na którem rozpatrywano w ogólnych zarysach sprawę ewakuacji Nadrenji i zastanawiano się specjalnie nad projektem utworzenia komisji konsytucyjno - konsyljacyjnej, przewidzianej w zeszłorocznych rezolucjach genewskich. Komisja poleciła podkomisji prawniczej dokładne zbadanie tej sprawy.

Następne posiedzenie komisji politycznej odbędzie się w poniedziałek.

Kronika polityczna.

WARSZAWA, 9-8. (Tel. wł.) Min. Moraczewski wyjechał do Małopolski Wschodniej na tereny nawiedzone powodzią.

WARSZAWA, 9-8. (Tel. wł.) Min. pełnomocny Knoll wyjechał do Berlina po 2-tygodniowym pobycie w Warszawie.

WARSZAWA 9-8. (Tel. wł.) W sobotę przybywa do Polski wycieczka dziennikarzy rumuńskich z polsko - rumuńskiego porozumienia prasowego.

WARSZAWA, 9-8. (Tel. wł.) 16 bm. przyjeżdża do Polski belgijski minister przemysłu i handlu Heyman.

Montownia Forda

W WARSZAWIE LUB W GDYNI.

WARSZAWA, 9-8. (Tel. wł.) Po kilkudniowym pobycie w Warszawie przedstawiciele Forda wyjechali do Moskwy, skąd udadzą się do Niżniego Nowogrodu, Helsingforsu i Sztokholmu.

Ford zamierza zbudować wielką montownię samochodów wszelkich typów bądź w Warszawie, bądź w Gdyni.

Ameryka podniosła

STOPĘ DYSKONTOWĄ.

NOWY JORK, 9.8. — Federal Reserve Bank podniósł w dniu dzisiejszym stopę procentową z 5 na 6 w stosunku rocznym.

Decyzja ta wywołała wielkie wrażenie na tutejszym rynku finansowym.

Banki, które pracują z Europą, przewidują szczególnie wielkie perturbacje na rynkach europejskich.

WARSZAWA, 9.8. (Tel. wł.). W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że podwyższenie stopy dyskontowej w Stanach Zjednoczonych nie wpłynie poważnie na rynek kredytowy w Polsce. Bank Polski stopy dyskontowej nie podniesie.

Swiętokradztwo w katedrze

św. Jana w Warszawie.

WARSZAWA, 9-8. (AW.) Dziś nad ranem nieznany świętokradca dokonał kradzieży w katedrze św. Jana. Złoczyńca skorzystał z rusztowań, służących do odnawiania pobliskich domów i przewędrował po dachówkach nad kaplicę Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny Loretańskiej.

Złoczyńca wdarł się do kaplicy, która należy do Archikonfraterni literackiej, skąd zabrał kilkadziesiąt sztuk wotów niewielkiej wartości, drogocenne naczynia liturgiczne przechowywane są bowiem w skarbcu. Do dalszych części katedry świętokradca nie mógł się dostać, ponieważ kaplica była zamknięta. Temu tylko zawdzięczać można, że nie popełniono wiekszego świętokradztwa.

Czy zamach na Stalina?

Uporczywe wersje w Moskwie.

MOSKWA, 9.8. — Wiadomości o poważnej chorobie Stalina, pozostającej w łączności z zamachem, wykonanym na niego, nie przestają krążyć wśród ludności Moskwy.

Faktem jest, że dyktator Rosji sowieckiej Stalin od dłuższego czasu poważnie zapadł na tajemniczą jakąś chorobę, o której nie podaje się w prasie żadnych wiadomości.

Dzienniki moskiewskie coprawda zaprzeczają wiadomości, podanej w tych dniach przez tygodnik Kiereńskiego „Dni", który doniósł, że przed pewnym czasem czterech uzbrojonych od stóp do głów ludzi zjawiło się w Kremlu, podając się za agentów Czerezwyczajki, i oni to dokonali zamachu rewolwerowego na Stalina.

„Prawda" oświadcza, że Stalin nie choruje z powodu zamachu i że wiadomość, podana przez tygodnik Kiereńskiego „Dni" jest zmyślona. Mimo tych zaprzeczeń **utrzymuje się uporczywie wersja, że Stalin został podczas zamachu ciężko raniony.**

Znowu chmury nad Mandżurją.

Chińczycy oczekują napaści.

MOSKWA, 9.8. — Po zerwaniu rokowań bezpośrednichchińsko-sowieckich w Mandżurji, **zapanował w generalnym sztabie czerwonej armji nastrój bojowy.**

Wczoraj, późnym wieczorem wysłano depeszę iskrową, nakazującą demonstrację mandżursko - sowiecką. Eskadra aeroplanów bojowych, po przeprowadzeniu demonstracji przeciwchińskiej na linji pogranicza Mandżurji wróciła do bazy operacyjnej na terytorjum sowieckiem.

Według telegramów, nadeszłych z Charbina i Nankinu panuje **wielkie zaniepokojenie w kołach wojskowych chińskich, oczekujących w każdej chwili wkroczenia czerwonej armji sowieckiej do Mandżurji.** Za granicą chińską stwierdzili wywiadowcy sowieccy przegrupowanie wojsk mandżurskich.

Czeladź bez wiceburmistrza.

Skreślenie uposażenia p. Bergiera.

Na wczorajszem budżetowem posiedzeniu Rady miejskiej w Czeladzi większość Rady, złożona z klubu mieszczańskiego i BB. uchwaliła skreślenie 13 tys. zł. wydatków administracyjnych w tem również i uposażenie wiceburmistrza.

Po uchwaleniu odpowiedniego wniosku przeciw głosom PPS., socjaliści opuścili salę.

Wspomniana uchwała jest jednym ze skutków rządów komisarycznych w Czeladzi, gdzie obecnie wskazana jest jak najdalej idąca oszczędność.

W ten sposób wiceburmistrz p. Bergier pozbawiony został uposażenia, a uchwała Rady oznacza i to, że stanowisko to w Magistracie czeladzkim jest zbędne.

Po samoloty

WARSZAWA, 9-8. (AW.) Wczoraj wieczorem opuścili Warszawę: płk. Kossowski, kpt. Długoszewski, kpt. Famuła i por. Więckowski. Oficerowie ci udali się do Włoch celem odebrania samolotów typu „C R 20". Samoloty te w liczbie 4, pilotowane przez powyższych oficerów, przybędą do Warszawy 20 bm. Lotnicy nasi wezmą na tych aparatach udział w raidzie Małej Ententy.

Polska awjonetka

LECI DO FRANCJI.

WARSZAWA, 9-8. (AW.) Dziś o g. 9 rano z lotniska mokotowskiego wystartowała zagranicę awjonetka, zbudowana przez pp. Wigurę, Żywieckiego i Rogalskiego, znana pod nazwą „RWD 2". Jest to pierwszy polski start zagranicę awjonetki polskiej konstrukcji. Awjonetka leci do Francji.

Statut emerytalny

DLA PRACOWNIKÓW KOMUNALN.

WARSZAWA, 9-8. (AW.) Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało wzorowy statut emerytalny dla pracowników komunalnych i zaleciło przyjęcie tego statutu związkom samorządowym. Już po 10 latach służby w razie niezdolności do pracy urzędnik otrzymuje 40 proc. emerytury. Pełna emerytura w wysokości 100 proc. poborów przysługuje po ukończeniu 60 roku życia.

Pierwszy poseł polski

PRZY RZĄDZIE PERUWIAŃSKIM.

WARSZAWA, 918. (AW.) Jak się dowiaduje „Ajencja Wschodnia", jako pierwszy poseł Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie peruwiańskim został mianowany p. Władysław Mazurkiewicz. Poseł Mazurkiewicz wręczy w przyszłym tygodniu listy uwierzytelniające. Fakt nominacji pierwszego posła Rzeczypospolitej Polskiej stoi niezawodnie w związku z pozytywnemi zamierzeniami kolonizacyjnemi.

Strzelcy polscy

WZBUDZAJĄ PODZIW.

SZTOKHOLM, 9.8. — Polska drużyna strzelecka, bawiąca tu na zawodach międzynarodowych, rozpoczęła strzelanie, wzbudzając podziw wśród Szwedów.

Na cześć drużyny polskiej wydano bankiet, w czasie którego gen. Tolla wzniósł, nacechowany serdecznością toast, za zdrowie strzelców polskich.

PRZEGLĄD PRASY.

Zwrot ku Hiszpanji.

Ciekawy artykuł A. Nowaczyńskiego znajdujemy w „Myśli Narodowej". Stwierdziwszy, że w ostatnim czasie w prasie t. zw. sanacyjnej pojawiły się „peany i madrygały na cześć Hiszpanji, a właściwie na cześć generała Primo de Rivery markiza d'Estrella

Najpierw — czytamy tam — puszczono na front i pozwolono wygadać się czy odkryć „Perłę" t. zw. Aryjczykom. Rozczulił się i rozgwarzył w „Porannisku" postępowy liberał Ehrenberg, a w „Głosie Prawdy" pierwszobrygadowy - tylowiec St. Poraj; potem już śmiało izra-elista poszła hurmem. W jednym numerze stuprocentowo - semickiej „Epoki" (z 14 lipca) trzy artykuły o Hiszpanji! Ale to nietylko w Warszawie! Takie metamorfozy nie dzieją się nigdy w jednym „golusie". Komenda pada odrazu dla wszystkich twierdz jednaka, gdzie tylko załoga Machabejska. Tak samo: Berlin, Bukareszt, Buda-Peszt, Saloniki, Kopenhaga, Haga, Wiedeń, Tak samo w organach domów Ullstein, Mosse, Benedict („Neue Freie Presse" i „Kurjer Poranny") i Lippowitz (Wiener Journal) taksamo w setkach amerykańskich pism Pulicera i Ochsa, w „Westminster" i w „Manchester". Wszędzie wywiady z dyktatorem Hiszpanji. Wszędzie okazuje się, że jest miły, sympatyczny, miękki, delikatny. Mieszka skromnie w trzech pokojach. Nie pije, nie pali, jada ziemniaczki. Jest tylko czasowo i przejściowo, a nowa konstytucja już się robi, już gotowa. O tej nowej konstytucji nawet „Temps" pisze z dużym przekąsem, że jest powrotem do absolutyzmu. W „L'Avenir" ostro M. Reclus. I tu i ówdzie złośliwie. Żydy wszystko chwalą. Oczywiście narazie. Niech się generałowi powinie nie jedna noga, ale jeden palec u nogi... zobaczymy. Narazie skoro zgniótł opozycję, powinszować z rodełami przychodzą pierwsi rabini. „Coby pan dziedzic sto lat buł zdrów jak ryбka".

W liberalno - radykalno - proparlamentarnej - przelotowej - Bartlowatej „Epoce" codzień rozpisuje się p. Bregman. Jeszcze rok, dwa lata temu ulubieńcami Mocarstwa anonimowego byli Unamuno i Blasco Ibanez, no i wogóle emigracja hiszpańska w Paryżu i w Londynie.

Wszystkie inwektywy i obelgi miotane przez nich na króla i „prezydenta" (sic) drukowały in extenso twierdze prasowe pansemityzmu. Dziś wyparli się narazie i Ibaneza i Unamuny i drukują panegiryki o de Rivierze co nie przesądza faktu, że pojutrze znów nań się rzucą z podwójną furją. Narazie Primo jest prymus, Hiszpanja El Doradem. Porządek, ład, skład, koleje punktualne, czystość, szkolnictwo podniesione, wystawy w Sewilli i Barcelonie cudowne, gościnność, dobrobyt, słowem: żyć i nie umierać.

Tak dzisiaj (lipiec (1929) opisują Hiszpanję de Rivery wszystkie europejskie oryngi i Jellenty, Wrzosy i Widze, Kapelnery i Kaplińscy, Wassermany i Wasserzugi, Hirschhorny i Hirschbandy... Hiszpanja odżyła pod buławą „prezydenta"...

Porażka Sowietów.

Sprawa wojny chińsko - rosyjskiej która z początku zaniepokoiła opinję europejską, poczyna przycichać — mimo zbrojenia się Sowietów — staje się już bowiem widoczne, że polityka krwawego teroru kierunku zarówno wewnątrz, jak i zewnątrz państwa bolszewickiego doznaje raz po raz bolesnych porażek.

Rozpatrując to zagadnienie ogarnięcia Azji przez Rosję bolszewicką „Kurjer Warszawski" pisze:

Chiny odniosły narazie zwycięstwo nad Sowietami. Jest to pierwszy wniosek, który wysuwa się z ostatniego zatargu. Porażka dyplomatyczna Sowietów w konflikcie z Chinami jest wyraźna.

Niepowodzenie polityki sowieckiej na Dalekim Wschodzie, zwłaszcza w Chinach, ujawniło się już wcześniej, od czasu gdy stronnictwo Kuomintang, korzystając z poparcia Moskwy, opanowało sytuację w Chinach. Zostawszy partją rządzącą, Kuomintang po starał się wyrugować jak najszybciej wpływy sowieckie w Chinach.

Zatarg chińsko - sowiecki pozwala poza tem stwierdzić, że sowiecka polityka buntu narodów wschodnich przeciwko „imperjalizmowi" państw zachodnich, doprowadziła w Chinach jak zresztą w innych krajach azjatyckich (Turcji, Persji i Afganistanie) do skrajnego nacjonalizmu, wrogiego z zasady samej koncepcjom komunistycznym.

Nie udała się więc i „sierpniówka" i Mandżurja i rokowania z Ameryką a wewnątrz — głód, opozycja, powstania, bezład i ruina systemów. Teror się mści. Bankrutuje i grozi nie dziś, to jutro całkowitym krachem moralnym i materjalnym.

Banda zbirów opolskich

pod opiekuńczemi skrzydłami pruskiej „sprawiedliwości".

OPOLE, 9-8. (Pat.) Pod przewodnictwem dyrektora sądu opolskiego Gosposa odbywała się w drugiej instancji *rozprawa przeciw 8 członkom narodowo - socjalistycznej partji, t. zw. hitlerowcom, oraz przeciw 2 członkom Jung - stahlhelmu, oskarżonym o zakłócenie spokoju domowego podczas głośnego przedstawienia opery „Halki" w dniu 28 kwietnia rb.*

Jak wiadomo, nadprokurator Wolff wniósł odwołanie od pierwszego wyroku, który skazywał sprawców rzucania bomb cuchnących: dziewięciu na 14 dni, jednego na trzy tygodnie więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na 3 lata.

W czasie pierwszego procesu oskarżeni hitlerowcy wstrzymali się od zeznań, tłomacząc się tem, że nie mieli dość czasu na uzyskanie obrońcy. Fakt, że obrona oskarżonych hitlerow spoczywała w rękach doradcy prawnego samego Hitlera i aktywnego działacza partji narodowo - socjalistycznej dra Franka, pozwalał zgóry spodziewać się, że hitlerowcom zależeć będzie na nadaniu procesowi wyraźnego charakteru politycznego. Poza d-rem Franke bronił oskarżonych narodowo - socjalistyczny adwokat Kiewitz z Kluczborka. Dwóch oskarżonych stahlhelmowców Gromotkę i Nalewaja bronił adwokat opolski Schifman. Apelację z urzędu uzasadniał nadprokurator dr. Wolff, posługując się rzeczowemi argumentami. W imieniu polsko - katolickiego towarzystwa szkolnego występował adw. Simon z Wrocławia.

Z jednobrzmiących i zuchwałych zeznań oskarżonych wynikało, że o*trzymali oni nader ścisłe instrukcje od swoich obrońców.* Po przesłuchaniu świadków, które trwało do godz. 14, sensację wywołało oświadczenie nadprokuratora d-ra Wolffa, że *wycofuje apelację w sprawie członków stahlhelmu Gromotki i Nalewai,* natomiast podtrzymuje swoje oskarżenie w stosunku do reszty oskarżonych, domagając się dla nich podwyższenia wymiaru kary *do 1 miesiąca więzienia dla 7 oskarżonych oraz 1 miesiąca i 3 dni dla jednego oskarżonego.*

W toku dalszej rozprawy przyszło do ostrej wymiany zdań między adwokatem Simonem z jednej strony, a d-rem Franke z drugiej strony na tle zajść partyjnych w Niemczech. Dr. Franke nie omieszkał wyzyskać plaidoyer *do ostrych napaści na Polskę* i usiłował wpłynąć na sędziów, aby *kierowali się momentami politycznemi i wydali wyrok uniewinniający.*

Późnym wieczorem sąd wydał następujący wyrok: *Odwołanie prokuratora zostaje odrzucone na koszt państwa. Odwołanie polsko - katolickiego towarzystwa szkolnego zostaje odrzucone na koszt towarzystwa.* Odwołanie oskarżonych o zbiorowe zakłócenie spokoju domowego odrzuca się z zastrzeżeniem, że skazuje ich się na zwykłe zakłócenie spokoju domowego *na karę grzywny po 50 marek każdego.* Miazgę zaś dodatkowo za stawianie oporu władzy razem na 70 marek kary.

Charakterystyczne światło na antypolskie nastroje w społeczeństwie niemieckiem rzuca fakt, że wspomniani wyżej adwokaci dr. Franke i Kiewitz byli głównymi mówcami na dzisiejszym wiecu, zwołanym przez partję narodowo - socjalistyczną w związku z procesem.

Nieustający strajk

szoferów w Warszawie.

WARSZAWA, 9.8. — Dziś w piątym dniu strajku szoferów położenie się nie zmieniło. Wyczerpały się możliwości dalszych rokowań z władzami, które zrobiły już znaczne ustępstwo, oświadczając przez usta p. wojewody grodzkiego, że **delegowani oficerowie policji surowo przestrzegać będą poprawności stosunków policji do szoferów.**

Strajkujący, których to jeszcze nie zadowalnia, prowadzą akcję wewnątrz swoich organizacyj oraz zwrócili się do Rady związków zawodowych. Obradowała ona wczoraj nad sprawą poparcia strajku kierowców przez rozszerzenie go na inne zawody, zorganizowane w związkach, będących pod wpływami P. P. S. (C. K. W.).

Komitet strajkowy obraduje nieustannie i porozumiewa się z ogółem kierowców na wiecach.

Autobusy **międzymiastowe w dalszym ciągu nie kursują.** Oddziały związków szoferskich z prowincji w liczbie 34 wezwane zostały do strajku. **Wezwanie to znalazło posłuch do tej chwili w Radomiu, gdzie wczoraj strajk wybuchł.**

WARSZAWA, 9.8. (Tel. wł.). Strajkujący szoferzy zwrócili się do tramwajarzy i dorożkarzy o poparcie, lecz spotkali się z odmową.

Tragiczny przebieg

raidu awjonetek.

WARSZAWA, 9.8. — W dniu jutrzejszym spodziewane jest przybycie do Warszawy pierwszych awionetek, biorących udział w między narodowych zawodach.

Zawody te, zorganizowane przez Aeroklub francuski, już w pierwszym dniu lotu, miały przebieg tragiczny.

Mianowicie dziś w nocy, jeden z zawodników, znany lotnik niemiecki Hoffman, uległ śmiertelnemu wypadkowi, wynikłemu wskutek oberwania się skrzydeł przy jego awionetce.

Poza tem w czasie lądowania w Bazylei, które odbywało się dziś w nocy, parę awionetek uległo poważnym uszkodzeniom.

BIAŁOGRÓD, 9.8. — Zawodnicy międzynarodowego raidu awionetek turystycznych przylecieli wczoraj do Białogrodu. Pierwszym był Anglik, Broad, który przybył o godzinie 5-ej minut 3 popołudniu.

Zapowiedź przesilenia rządowego

w Rzeszy niemieckiej

BERLIN, 9.8. — Wskutek poważnych różnic zdań między stronnictwami mieszczańskiemi a socjalistami w sprawie projektu reformy ubezpieczenia bezrobotnych, opracowanego przez min. Wissela, zanosi się na przesilenie rządowe w Niemczech.

Rząd Rzeszy w dniu dzisiejszym zajmie stanowisko w tej sprawie, a komisja społeczna parlamentarna uczyni to w dniu 15 sierpnia. Oczekiwane są gwałtowne walki, które mogą spowodować rozbicie się obecnej koalicji.

Zakaz wjazdu cudzoziemców

na Daleki Wschód.

MOSKWA, 9.8. — G. P. U. wydało w porozumieniu z rewolucyjną radą wojenną zakaz wjazdu obywateli obcych na terytorjum sowieckiego Dalekiego Wschodu i autonomicznej republiki Buriackiej.

Cudzoziemcy, którzy znajdują się na terytorjum, objętem przez zakaz wjazdu, w chwili wydania tego zakazu, winni zarejestrować się w ciągu dwóch tygodni w lokalnych sowietach okręgowych i uzyskać od tych sowietów pozwolenie na pobyt. Przedstawiciele firm zagranicznych, posiadających koncesje lub stosunki handlowe na Dalekim Wschodzie rosyjskim uzyskiwać będą pozwolenia wyjazdu od komisarjatu ludowego spraw wewnętrznych na podstawie zaświadczeń komisarjatu ludowego handlu. Obywatele państw obcych, którzy nie dopełnią obowiązku rejestracji, ulegną karom do wysiedlenia z granic Z. S. R. R. włącznie.

Zarządzenie to nie stosuje się do cudzoziemców, którzy odbywają podróż przez terytorjum Z. S. R. R. i, których paszporty zaopatrzone są w wizy tranzytowe, wystawione legalnie przez sowieckie konsulaty.

Ucieczka więźniów

Z WIĘZIENIA SOWIECKIEGO.

MOSKWA, 9.8. — Z sowieckiego więzienia w Stalinie, dawniej Juzowka, zbiegło 16 skazańców politycznych.

Podczas spaceru na podwórzu więziennym skazańcy ci rozbroili straż i przedostali się za mury więzienia.

Zarządzony pościg nie dał wyników, natomiast podczas strzelaniny, która przy tej sposobności się wywiązała, zabłąkane kule raniły dwu przechodniów.

Dzieło o rozprawie

GEN. NOBILEGO.

PRAGA, 9-8. (AW.) Wczoraj wieczorem przybył do Pragi pociągiem pospiesznym kierownik tragicznie zakończonej ekspansji polarnej do bieguna północnego gen. Nobile. Celem przyjazdu gen. Nobile jest uzgodnienie czeskiego dzieła, napisanego przez prof. Behounka, członka ekspedycji. Dzieło to ma być później przetłomaczone w 4 językach, a to w niemieckim, włoskim, francuskim i angielskim. Pobyt gen. Nobile w Pradze ma potrwać około 5 dni.

Groźna powódź

W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

LWÓW, 9-8. Ze Stanisławowa donoszą, że z powodu dalszych deszczów rzeka Czeremosz wzbiera w dalszym ciągu gwałtownie. Wczoraj podniosła się o 2 i pół metra ponad poziom normalny. Cały szereg ulic i domów w Stanisławowie został zalany wodą. Również obie rzeki Bystrzyce wystąpiły z brzegów, zalewając znaczne obszary w miejscowościach Rafajłowa i Pasieczna. Stan wody 3 i pół metra ponad poziom normalny.

W CISZY WAKACYJNEJ.

Plany, zamiary a może i zmiany.

Warszawa, 8 sierpnia.

W dawnej Austrji sezon wakacyjny kończył się dnia 18 sierpnia, kiedy z racji dworskich uroczystości zjeżdżali się politycy do Wiednia i faktycznie zaczynał się sezon polityczny. W Polsce dawnemi laty wakacje uzależnione były od Sejmu. Niekiedy lipiec przechodził na najżmudniejszych pracach. Np. reforma rolna dwukrotnie była rozpatrywana w lipcu, pośród upałów i znużenia. To musiało się także odbić ujemnie na jej pracach. W r. 1927 po zamachu nawet pierwsze dnie sierpnia były poświęcone debatom ustrojowym, uchwalano wtedy zmiany Konstytucji i pełnomocnictwa dla Rządu.

Istnieje jednak pewna data, która w szarzyźnie politycznej czasu wywczasów stanowi ośrodek. To dzień zjazdu legjonistów z racji wymarszu kadrówki 6 sierpnia. Ze zjazdem są połączone zawsze jakieś wystąpienia publiczne, zawsze też odbijał się on na rozwoju wydarzeń.

Tegoroczny zjazd legjonistów miał się odbyć pierwotnie w Poznaniu. Zaniechano jednak tego zamiaru. Wolano go urządzić w Nowym Sączu u stóp Karpat, skąd rezonans będzie słabszy, niż skądinąd. Zapowiedzi, iż na zjeździe weźmie marsz. Piłsudski nie potwierdziły się. Wydeleguje nań tylko gen. Rydza - Śmigłego, który już nieraz występował w charakterze zastępcy marsz. Piłsudskiego. Przybędzie też poseł Sławek, prezes zarządu głównego Związku legjonistów, który zapewne, jak poprzedniego roku, wypowie mowę na temat konieczności zmiany ustroju wedle wskazań BB.

I na tem się przerwa sezonu politycznego zakończy. Właściwie ten sezon wakacyjny trwa od chwili zamknięcia sesji sejmowej. Pewnem naruszeniem sytuacji był proces Czechowicza, a pozatem żyjemy nieustannie w okresie dolce farniente. Teraz właśnie przechodzimy przez okres Harcmaniady, stanowiącej przedmiot gorącej wymiany zdań, choć niestety za mało poruszającej opinję publiczną. Poza tem od lipca jesteśmy świadkami pochodu na Kasy chorych, wykazującego siłę i słabość obozu socjalistycznego.

Z ministrów jeden tylko nie zażywa urlopu wakacyjnego: to kierownik ministerstwa skarbu płk. Matuszewski. Z miejsca zaczął surowo przestrzegać wydatków ograniczać je nieustannie, zwężać inwestycje, a teraz przygotowuje budżet na rok przyszły, budżet zamknięty w granicach faktycznych dochodów, opierając się na doświadczeniach roku ostatniego.

Natomiast coraz częściej mówi się o premierze drze Świtalskim. Sześciotygodniowy jego urlop w Biarritz i wyjazd jego zagranicę samochodem, wywołał w kołach politycznych rozmaite opinje. Nawet koła t. zw. sanacyjne, niewątpliwie pod wpływem nacisku opinji publicznej, dają wyraz swemu niezadowoleniu. Nawet pisma satyryczne, podległe t. zw. sanacji, lub teatrzyki rewjowe nie szczędzą szpilek i uszczypliwości p. Świtalskiemu. Słowo: „Biarritz" stało się symbolem. Z kół pułkownikowskich zrodził się dowcip o najnowszym „marszu kadrówki z... Warszawy do — Biarritz".

Niewiadomo tedy, jak długo potrwają rządy p. Świtalskiego w pałacu Radziwiłłowskim przy Krakowskiem Przedmieściu. Dawniej wspominano o p. Matuszewskim jako o osobistości przyszłości, reprezentuje on bowiem typową ideologję faszystowską. Tymczasem p. Matuszewski okazał się bardzo lojalnym względem prawa i już wniósł do Sejmu przedłożenie o kilka dodatkowych kredytów na bieżący rok budżetowy ze względu na konieczność poczynienia wydatków, jakie na bieżący rok budżetowy ze względu na konieczność poczynienia wydatków, jakie nie były przewidziane w budżecie.

Za to dużo uwagi w kołach politycznych zwróciły ostatnie wizyty posła Rzplitej w Moskwie p. Patka, bawiącego obecnie w Karlovych Varach, i posła naszego w Berlinie p. Knolla, który po Biarritz przybył do Warszawy na dwa tygodnie, odbywając liczne konferencje. P. Patek należy do dawnych przyjaciół marszałka Piłsudskiego. Jako minister spraw zagranicznych współdziałał z nim najlojalniej i cieszy się jego względami. Natomiast p. Knoll, zawzięty zwolennik tennisu, co w obecnych naszych warunkach posiada swój walor, cieszy się dużem uznaniem w t. zw. grupie pułkowników i jest przez nią uważany za jednego z najzdolniejszych dyplomatów. W dobie przełomu majowego marsz. Piłsudski powierzył mu komisarjat w Ministerstwie spraw zagranicznych.

Te dwa nazwiska pojawiają się najczęściej w rozmowach kombinacyjnych na przyszłość najbliższą. Czy i kiedy mogą się one stać aktualne, zależy to od rozwoju dalszych wydarzeń, a przedewszystkiem od marszałka Piłsudskiego, który tymczasem w Druskiennikach zażywa wywczasów w „Pogance", zakupionej przez Bank Gospodarstwa Krajowego dla skarbu państwa.

Powróci zapewne stamtąd we wrześniu. W połowie tego miesiąca zaczną też zapewne działać stronnictwa polityczne, domagając się przyśpieszenia zwołania ciał ustawodawczych.

H. W.

Rentowność przemysłu węglowego.

Wnioski z publikacji Instytutu Badania Konjuktur.

Gruntowna analiza warunków pracy przemysłu węglowego, odgrywającego prawie dominującą rolę w naszem życiu gospodarczem, jest sprawą pierwszorzędnej wagi.

Z tych względów z uznaniem powitać należy ostatnią publikację Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen p. t. „Aktualne zagadnienia w Przemyśle Węglowym", w której przedstawione są wyniki badań Komisji tegoż Instytutu z miesiąca lutego b. r. jest ona tembardziej wartościowym przyczynkiem do oświetlenia stanu naszego przemysłu węglowego, iż opracowaną została przez ludzi stojących z daleka od przemysłu, ludzi z dużym kapitałem wiedzy i doświadczenia.

Jakżeż tedy nasz przemysł węglowy wygląda na tle badań Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że naczelną zasadą każdej działalności gospodarczej i podstawą rozwojową każdego warsztatu pracy jest rentowność. Jakżeż tedy to zagadnienie przedstawia się w przemyśle węglowym?

Na podstawie zebranych i skrupulatnie zbadanych materjałów, Instytut Badania Konjunktur dochodzi do wniosku, iż **produkcja węgla w okresie dwóch ostatnich lat (1927 i 1928) była nierentowną.** Koszty wydobycia netto wraz z amortyzacją dla 54 zbadanych kopalń na 1 tonnę węgla wynosiły w roku 1927 — 17.60 zł., a w roku 1928 — 18.32 zł., gdy przeciętne ceny 1 tonny w roku 1927 — 17.24 zł., a w roku 1928 — 17.55 zł. czy. że w badanym okresie ceny podniosły się w słabszym stopniu, aniżeli koszta wydobycia, przez co nastąpiło dalsze skurczenie rentowności produkcji węgla, to znaczy, że straty. na 1 tonnie wynoszące przeciętnie w roku 1927 — 36 groszy wzrosły w roku 1928 do 77 groszy, to jest o 113 proc.

Instytut Badania Konjunktur stwierdziwszy ten stan nierentowności, stara się zbadać, czy przypadkiem polityka odpisów amortyzacyjnych nie jest narzędziem w ręku przedsiębiorstwa dla ukrywania zysków, a temsamem pomniejszenia rentowności. Zaznaczając, że ogólnie biorąc „faktycznie dokonane odpisy amortyzacyjne daleko odbiegają od tych, które mogłyby być dokonane". I tak — czytamy w sprawozdaniu — według danych dotyczących 9 towarzystw reprezentujących 95 proc. wydobycia Zagłębia Dąbrowskiego w czasie 1915 — 1928 r. włącznie, towarzystwa te odpisały na amortyzację 74.015.516 zł. Gdyby zaś były w stanie odpisać na amortyzację sumy przewidziane ustawowo, to w tym samym okresie czasu winnyby potrącić z dochodów 246.985.403 zł. Należy dodać, że te same towarzystwa w tym samym czasie wydały 100.127.960 zł. na inwestycje. Obecny stan finansowy kopalni pozwolił na obciążenie amortyzacją jednej tonny wydobytego węgla w granicach od 1.50 do 165 zł. Stwierdzamy, że suma ta jest znacznie niższa od przewidywanej ustawowo; z drugiej zaś strony należy stwierdzić, że suma ta powinna być wyższa i będzie wyższa, gdyż kopalnie muszą wejść na drogę mechanizacji swych urządzeń".

Może tedy zbyt wysokie koszta produkcji uniemożliwiają osiągnięcie nadwyżek, już nie tyle dla celów zysku, ile dla racjonalnego utrzymania kopalni, czego dzisiejsza stawka amortyzacyjna nie gwarantuje. Badania Instytutu stwierdzają **w ciągu ostatnich 2 lat stopniowe podniesienie się kosztów własnych.** Zwyżka kosztów własnych dla całego przemysłu węglowego w roku 1928 w stosunku do roku 1927 wynosiła 3.5 proc., przyczem zaznaczyć należy, iż najsłabszy wzrost kosztów własnych zaobserwować można w Zagłębiu Śląskim, bo 2.35 proc., a najwyższy w Zagłębiu Dąbrowskiem bo 7.79 proc. Z poszczególnych składników kosztów własnych najsilniej wzrosły robocizna i materjały, stanowiąc 94 proc. całej zwyżki kosztów własnych. Nie ulega wątpliwości, że przyczyną stałego wzrostu kosztów produkcji są 2 czynniki, zarobki robotnicze i materjały. Na wysokość płac zarobkowych przemysł węglowy nie ma żadnego wpływu, reguluje je Rząd, gdy z drugiej strony ogólna wydajność na głowę robotnika nie wzrasta w takim stopniu, jak płace robocze. Wobec coraz większego zastosowywania w przemyśle węglowym podsadzki płynnej wzrastać musi i zużycie materjałów, a ceny tych materjałów nie zależą znów od woli przemysłu węglowego.

Nie ulega tedy żadnej wątpliwości, iż **wpływ przemysłu na kształtowanie się poziomu kosztów jest wobec tego zupełnie wykluczony.** Stwierdza to pośrednio i Instytut Badań Konjunktur, który nie widzi innej drogi przeciwdziałania temu zjawisku (wzrostowi kosztów wydobycia), jak tylko w drodze mechanicznego usprawnienia kopalń. Z takiego stwierdzenia Instytutu, do którego doszedł, jak sam podkreśla, po skrupulatnem zbadaniu kosztów wydobycia, wynika, iż **obecne koszta produkcji i ich wzrost nie są zależne od przemysłu.** Ale dodać należy, że jak przemysł węglowy nie ma wpływu z jednej strony na kształtowanie się kosztów produkcji, tak z drugiej strony i kształtowanie się cen węgla, które przecież reguluje Rząd.

Nic też dziwnego, że w takich warunkach zachodzi zachwianie równowagi między kosztami produkcji a ceną, i że wobec tego przemysł węglowy nie tylko nie daje żadnych nadwyżek, ale nie jest w stanie amortyzować w sposób racjonalny majątku przedsiębiorstwa, który zamiast się powiększać, z roku na rok topnieje.

Popierajcie L. O. P. P.

Katolicka szkoła

PRACOWNIKÓW SPOŁECZNYCH W POZNANIU.

Wezwanie Ojca św. do akcji katolickiej znalazło szczególnie wdzięczne echo w Polsce. By temu wezwaniu jaknajlepiej zadośćuczynić, ks. kardynał Prymas Hlond, arcybiskup gnieźnieński i poznański powołał do życia instytut dla akcji katolickiej pod nazwą „Katolicka szkoła społeczna". Siedzibą tej instytucji jest Poznań. Ma ona za zadanie przygotować dla dzieł katolickiej akcji społecznej pracowników o głębokiem duchowem wyrobieniu, pałających duchem apostolskim i odznaczających się wiedzą oraz sprawnością. Ten cel stara się szkoła osiągnąć za pomocą kursów specjalnych o różnej rozciągłości, w zastosowaniu do potrzeb poszczególnych organizacyj i instytucyj. Szczególne znaczenie posiada dwuletni kurs pracy społecznej, który w normalnym trybie szkolnym stara się przygotować dla akcji katolickiej możliwie wszechstronnie wykształconych pracowników zawodowych. W czerwcu rb. dobiegł właśnie końca pierwszy rok nauk tego dwuletniego kursu, liczący 21 uczniów.

Dymisje i redukcje

W KASACH CHORYCH.

Nowomianowany komisarz Kasy chorych w Radomsku p. Kazerz wezwał bawiącego na urlopie dyr. Lenka i oplecił mu wymówić pracę całemu szeregowi urzędników i pracowników Kasy za wyjątkiem lekarzy. Wobec odmownego stanowiska, jakie zajął dyr. Lenk komisarz zwolnił go z zajmowanego stanowiska, mianując na jego miejsce p. Kwiecińskiego. Nowamianowany dyr. podpisał dymisję urzędników i pracowników Kasy chorych.

Komisarz Kasy chorych w Piotrkowie zwolnił dotychczasowego dyr. Kasy chorych Zygmunta Sucheckiego, kierownika buchalterji Bebrza, sekretarza Kuczewskiego i kasjera Dobrzelewskiego. Zwolnieni z dotychczasowych stanowisk pracownicy Kasy chorych wnoszą skargę do Sądu okręgowego w Piotrkowie za pośrednictwem mec. Lewitego.

W tych dniach dyr. Gł. urzędu ubezpieczeń p. Gettel ma przybyć do Częstochowy, celem dokonania lustracji miejscowej powiatowej Kasy chorych. Lustracja ta, jak obiegają pogłoski, ma stanowić prolog do wprowadzenia komisarza rządowego w powiatowej Kasie chorych w Częstochowie.

Problemat pokoju

W PRASIE SZWEDZKIEJ.

„Stockholm Dagblad", jeden z największych dzienników szwedzkich, rozpisał z racji 10-letniej rocznicy traktatu Wersalskiego ankietę na temat zagadnienia pokoju i postępu. Nadesłane odpowiedzi dadzą się podzielić na dwie kategorie: optymistycznych i pesymistycznych. Optymistami okazali się w swych odpowiedziach mężowie stanu i politycy, pesymistami — pisarze i poeci.

Primo de Rivera, dr. Wirth, b. kanclerz niemiecki, A. Thomas, dr. Madarjaga etc. wyrażają pogląd, iż dzięki powstaniu Ligi Narodów i paktowi Kelloga sytuacja ogólna polepszyła się i widoki utrzymania pokoju są na przyszłość bardzo pewne.

Natomiast pisarze, jak A. Maurois, E. Fabre, Ferrero, H. L. Mencken, L. Maury i inni zapatrują się sceptycznie na bieg rzeczy i wyrażają wątpliwości czy wpływy instytucyj pacyfistycznych wystarcza dla zapewnienia trwałego pokoju.

Dzieciobójstwo i spędzenie płodu

w świetle projektu polskiego kodeksu karnego.

W ostatnich dniach przed sądami w stolicy toczyły się dwie poniekąd „typowe", a ostatnio, niestety, coraz częstsze sprawy.

W jednej, przed sądem grodzkim stanęła matka pod zarzutem porzucenia swego kilkumiesięcznego dziecka. Oskarżona istotnie porzuciła, a ściślej, podrzuciła swe niemowlę ojcu dziecka. Powodem rozpaczliwego kroku była nędza i niemożność wyżywienia się. „Ojciec jego zarabia, tłumaczyła się łkając oskarżona, będzie mógł maleńkiego utrzymywać." Sędzia grodzki, biorąc pod uwagę, iż pozostawionemu u ojca dziecku nie groziło niebezpieczeństwo utraty życia, wydał wyrok uniewinniający nieszczęśliwą matkę.

W drugim procesie, który toczył się w wielkiej sali Sądu okręgowego na ławie podsądnych zasiadło kilka niedoszłych matek, a obok nich ich wybawicielka — akuszerka, specjalistka od niedozwolonych zabiegów. Wyrok w tym procesie nakazał zamknięcie wytwornej damy — specjalistki w więzieniu, pacjentki zaś zostały uniewinnione.

Oba zacytowane przez nas procesy stanowią ilustrację doniosłej kwestji usuwania płodu względnie dzieciobójstwa. Dziś, w okresie prac nad polskim kodeksem karnym, sprawy te wywołać muszą zrozumiałe zainteresowanie i tej to niezwykle ciekawej materji poświęcony został artykuł p. Stanisława Czerwińskiego, Nr. 11 „Gazety policji i administracji państwowej", artykuł zatytułowany „Zabicie płodu i dzieciobójstwo".

Zanim przejdziemy do projektu polskiego, rozejrzeć się należy w stanie dzisiejszych przepisów karnych odnośnie przestępstw przeciw życiu dziecka. Kodeks karny b. Kongresówki w art. 466 staje na straży nie kobiety ciężarnej, lecz płodu. Płód w łonie matki będący, chroniony jest przez prawo od chwili poczęcia do chwili urodzenia. Zabójca płodu kobiety ciężarnej karany jest więzieniem od 1 roku do lat 6. Jako zbrodnia ścigany jest tu czyn zabójstwa płodu bez zgody samej kobiety brzemiennej. Dla zastosowania tego artykułu niezbędne jest ustalenie stanu ciąży kobiety, tudzież życia płodu w momencie dokonania przestępstwa. Życiem płodu nie może również dysponować sama matka.

Za zabójstwo swego płodu matka ulega karze więzienia (dom poprawy) od 1 roku do 3 lat. Z chwilą ukończenia okresu ciąży, czyli z chwilą przyjścia na świat dziecka, zabójstwo takiego noworodka jest zwykłem zabójstwem człowieka.

Jest jednakże pewna wyjątkowa sytuacja, gdy zabójstwo dziecka przez matkę nie jest traktowane jako zbrodnia, lecz karane jako występek więzieniem do 6 lat. Chodzi tu o zabójstwo własnego dziecka nieślubnego przez matkę przy jego urodzeniu. Racją wyjątkowo łagodnego traktowania tego czynu jest podłoże psychiczne, a mianowicie hańba kobiety wydającej na świat dziecko nieślubne, obok cierpień jej związanych z połogiem. Mamy tu do czynienia wyraźnie ze stanem afektu patologicznego, w czasie którego zabójczyni nie może w całej pełni kierować swą wolą.

Tyle prawo obowiązujące, którego przepisy, jak słusznie podkreśla p. Czerwiński, nie mogą nadążyć za życiem, znajdującem się pod wpływem warunków społecznym i ekonomicznych.

Przestępstwa spędzenia płodu i dzieciobójstwa wzrastają wciąż liczebnie, nie znajdując potępienia sfer wykształconych krajów najbardziej kulturalnych. Praktyka uczy, iż przepisy karne omawianej dziedziny wymagają nowelizacji.

Nasza Komisja Kodyfikacyjna w swoim projekcie Kodeksu Karnego ujęła kwestję w ten sposób: Matka, która zabija dziecko w okresie porodu, pod wpływem jego przebiegu, ulega karze więzienia do lat 5. A zatem matka dziecka ślubnego odpowiada za dzieciobójstwo narówni z matką dziecka nieślubnego. Kobieta, która płód swój spędza lub pozwala na spędzenie przez inną osobę ulega karze więzienia do lat 5. Ten przepis był wielce sporny w Komisji.

Zachodzi pytanie, jak zwalczać spędzanie płodu? „Można zgóry powiedzieć, podkreśla p. Czerwiński, iż represje karne nawet najbardziej surowe nie są w stanie położyć tamy temu wielkiemu złu". Tu zamiast odwetu zemsty, należałoby, naszem zdaniem, rozwinąć i szeroko prowadzić odpowiednią politykę społeczną, polegającą na polepszeniu bytu ekonomicznego kobiet pracujących i zapewnieniu wychowania ich dzieciom.

Dobrze podjęta polityka społeczna wyłączy potrzebę jakichkolwiek represji karnych. W każdym razie interesujące jest bardzo, jak kapitalna ta kwestja ujęta zostanie ostatecznie w polskim kodeksie karnym.

K. Kl.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

10 Sobota	**Dziś** Wawrzyńca M. **Jutro** Zuzanny Wschód słońca 3 m. 10. Zachód „ 19 m. 18.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Jedynaczka pułku".

Kino „Sfinks" — „Nasz ukochany szeryf".

Kino „Wawel" — „Zwyciężony wróg kobiet".

Kino „Momus" — „Zdobywcy oceanu" z Wiliam Boyd'em.

Kino „Uciecha" — „S. O. S." (Na stokach Cytadeli).

× **OSOBISTE.** Powrócił z urlopu inspektor pracy p. inż. Federowicz i rozpoczął urzędowanie.

Na urlop wyjechał zastępca inspektora p. Rychłowski.

× **POŻEGNANIE KS. DZIEK. ZIMNIAKA.** W niedzielę dnia 11 bm. w sali T-wa dobroczynności w Będzinie odbędzie się uroczysta akademja w celu uczczenia działalności i pożegnania ks. prałata Antoniego Zimniaka. Zbiórka o g. 4.30 popoł. na górze Zamkowej.

× **PRYMICJE ks. PONGONISA.** W niedzielę 11 w kościele Wniebowzięcia Najświętszej M. P. w Sosnowcu odbędzie się nader rzadka a bardzo podniosła uroczystość. Współmieszkaniec naszego miasta ks. Jerzy Pongonis odprawi na sumie prymicyjną Mszę św.

Program radjowy

na sobotę 10 sierpnia 1929 r.

KATOWICE.

16.00 — Komunikaty Polskiego Związku [...] szeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.20 — Skrzynka pocztowa Radiostacji Katowickiej dla dzieci p. H. Reutt.
17.50 — Transmisja z Poznania. Ostatnie [...] winy z Powszechnej Wystawy Krajowej.
18.00 — Transmisja z Warszawy. Słuchowisko dla dzieci i młodzieży.
19.00 — Rozmaitości oraz zapowiedź programu na dzień następny.
19.20 — „Idzie żołnierz borem lasem" — [...]brazy bohaterstwa polskiego w Epopei Napoleońskiej — (Literatury Polskiej fragmenty wybrane).
19.56 — Sygnał czasu.
20.05 — Transmisja z Warszawy. Odczyt działu „Krajoznawstwo" p. t. Kolej [...] Wiśle — wygł. prof. Aleksander Ja[...]nowski.
20.30 — Transmisja koncertu z Warszawy.
22.00 — Komunikat meteorologiczny i P.A.T. z Warszawy.
22.45 — Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

× **Z ZARZĄDU MIASTA.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu m. Sosnowca rozpatrzono kilka planów budowlanych, kilka spraw podatkowych oraz omawiano kwestje personalne.

× **POZDROWIENIA OD KANONIERÓW 23 pap.** Z Suchej, gdzie przebywa obecnie 23 pap. na manewrach, otrzymaliśmy pismo następujące:

Kanonierzy 23 pap. z baterji: 1. 7 i 9, Sosnowiczanie, zasyłają moc pozdrowień dla wszystkich koleżanek, kolegów i znajomych Sosnowca, Niwki i Dąbrowy Górniczej z manewrów w Suchej.

× **KSIĄŻECZKI OBRACHUNKOWE DLA RZEMIEŚLNIKÓW:** W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej i ministra pracy i opieki społecznej wszystkie zakłady przemysłowe obowiązane są udzielać robotnikom książeczki obrachunkowe według przepisanego wzoru. To samo dotyczy właścicieli zakładów należących do cechów rzemieślniczych, którzy powinni bezwzględnie zaprowadzić u siebie powyższe książeczki. Towarzystwo rzemieślnicze w Sosnowcu przypominając o tem swym członkom zwraca uwagę, że w razie przeprowadzenia wizytacji przez Inspektorat pracy i stwierdzenia braku tych książeczek zakłady nie posiadające ich pociągane są do odpowiedzialności karnej. Książeczki obrachunkowe są do nabycia w Inspektoracie pracy w Sosnowcu ul. 3 Maja 9.

× **NIEŚCISŁOŚĆ.** W sprawozdaniu o obronie budżetu Sosnowca w województwie wkradła się nieścisłość. Na spłatę pożyczki ulenowskiej przeniesiono do budżetu zwyczajnego nie miljon złotych a 200.000 zł., natomiast 800.000 zł. pozostawiono w budżecie nadzwyczajnym. Deficyt budżetu zwyczajnego w kwocie 200.000 zł. pokryty został poczynionemi przez województwo skreśleniami w rubryce wydatków.

× **EGZEKUCJE PODATKOWE.** Min. skarbu ustaliło, co następuje: Za czynności egzekucyjne, dokonane u płatnika w celu ściągnięcia zaległości podatkowych, koszty egzekucyjne, przewidziane w par. 2 art. 7 ustawy z dnia [...] lipca 1924, należą się również w tym wypadku, gdy urzędnik egzekucyjny po przybyciu do płatnika celem wyegzekwowania zaległości, zajęcia nie dokonał z przyczyn od niego niezależnych, np. z powodu nieznalezienia przedmiotów, podlegających zajęciu, lub z powodu usunięcia nieruchomości przed zajęciem. Natomiast nie należą się koszty egzekucyjne, jeżeli władza skarbowa ze względu na brak ruchomości podlegających zajęciu nie dokonała kroków egzekucyjnych i wystąpiła na drogę sądową przez prokuratorję generalną, wytaczając akcję cywilną. Również nie należy pobierać kosztów wymienionych w wypadku hipotecznego zabezpieczenia rozłożonych na raty zaległości. Zajęcie wyrobów monopolowych na poczet zaległości podatkowych jest dopuszczalne, ceny tych wyrobów należy oznaczać w [...]zie sekwestracyjnym ściśle według [...]nika monopolowego.

× **WYJAŚNIENIE.** W związku ze sprawozdaniem sądowem w czwartkowym numerze pt. „Po czułem pożegnaniu [...] leźli się w sądzie", zgłosił się do nas p. Janikowski oświadczając, że nie [...] się winnym i apeluje od wyroku [...] grodzkiego do wyższej instancji.

Deszcz podatków miejskich

jako błogosławieństwo k. rządów komisarycznych w Czeladzi.

Onegdaj odbyło się posiedzenie czeladzkiej Rady miejskiej, na którego porządku znajdowały się tylko dwie sprawy: uchwalenie budżetu i szeregu nowych podatków. Na wniosek r. Bacińskiego uchwalenie nowych podatków przesunięto na punkt pierwszy.

Przed przystąpieniem do właściwych obrad przewodniczący zawiadomił Radę o **rezygnacji r. Żmudy** (Zjedn. mieszcz.-rob.), na którego miejsce wchodzi zastępca z tej listy **p. Piotr Jurczyński.**

Pozatem burmistrz odczytał kilka uchwalonych przez b. Radę komisaryczną i zatwierdzonych już przez władze podatków, **które w najbliższych dniach zostaną ściągane z ludności.** Wniosek zarządu miasta przewidywał podwyższenie opłat za różne zaświadczenia wydawane przez Magistrat i to w wysokości aż czterokrotnej. Zapędy te jednak Rada nieco pohamowała, podwyższając opłaty za świadectwa o 100 proc. Podwyższenie opłat od uboju bydła w rzeźni miejskiej po dłuższej dyskusji na wniosek r. Gawrona pozostawiono niezałatwione do czasu zbadania opłat, pobieranych w rzeźniach miast sąsiednich. W dyskusji nad tym punktem r. Nieszporek oświadczył, iż w myśl umowy dzierżawionej Magistratu z Komitetem rolników, który jest właścicielem rzeźni, **Magistratowi nie wolno podwyższać opłat,** o ile równocześnie nie jest podwyższony czynsz dzierżawny.

Dłuższą dyskusję wywołał projekt zarządu ściągania opłat za korzystanie z prowizorycznych wodociągów miejskich i to w wysokości aż 70 proc. podatku od lokali. W przeddzień na posiedzeniu komisji finansowo-budżetowej, projekt ten został odrzucony, mimo tego jednak zarząd wniósł go na plenum Rady. Kilku radnych wypowiedziało zupełnie słuszne zresztą zdanie, **że opłaty winni uiszczać przedewszystkiem ci, którzy urządzenia wodociągowe mają zaprowadzone do mieszkań,** natomiast ludność czerpiąca wodę z rurek na ulicy winna być do pewnego czasu od podatku tego zwolniona, choćby tylko dlatego, że wodę dostarczają bezpłatnie kopalnie Czeladź i Saturn. Na 19 obecnych dziesięciu radnych wypowiedziało się przeciw podatkowi od wody, ośmiu poparło wniosek burmistrza, zaś jeden wstrzymał się od głosowania. Mimo tego przewodniczący uznał wniosek za przyjęty... To też radny Baciński zaprotestował przeciwko temu wskazując na nieformalność: „Jakto na 19 obecnych przewodniczący 8 a choćby 9 głosów uważa za większość"? **Wniosek jednak przyjęto!!**

Dalej uchwalono **podatek od szyldów,** natomiast komunalny podatek inwestycyjny na budowę rzeźni, po dłuższej dyskusji odrzucono wszystkiemi głosami przeciw 2. W tym wypadku niezrozumiałem naprawdę jest stanowisko zarządu miasta, którego **wniosek o zaciągnięcie 250 tysięcy zł. pożyczki na budowę rzeźni** Rada uchwaliła, obecnie zaś zarząd wnosi nowy wniosek, żądający uchwalenia podatku na ten sam cel. Czy to ma się nazywać uporządkowaniem finansów m. Czeladzi? O ile tak, to drżyjcie biedni mieszkańcy Czeladzi, a zwłaszcza rolnicy, za kilka bowiem tygodni zostaniecie obłożeni tak wysokiemi podatkami, że przy obecnej **„korzystnej" konjunkturze gospodarczej, zostaniecie napewno zrujnowani.**

Charakterystycznem jest stanowisko większości Rady, która za rządów b. burm. inż. Rudzkiego nie chciała uchwalić ani jednego nowego podatku, natomiast obecnie na jednem tylko posiedzeniu obciąża ludność nowemi podatkami w wysokości kilkudziesięciu złotych.

Dalszą część posiedzenia odbyła się wczoraj wieczorem. Sprawozdanie podamy jutro.

O ułatwienie

W ZWIEDZANIU PWK.

ZZPP. i H. w Sosnowcu nadesłał nam z prośbą o zamieszczenie, odezwę w sprawie PWK. z której ważniejsze wyjątki podajemy:

„Wysiłkiem wspólnym całego społeczeństwa i Rządu stworzone zostało wielkie dzieło — Powszechna Wystawa Krajowa, która jest bilansem pracy narodu w ciągu 10 lat bytu niepodległego. Obowiązkiem każdego obywatela jest zapoznać się z olbrzymim dorobkiem kulturalnym i cywilizacyjnym, którego dokonał naród polski.

Warstwa społeczna, która w bardzo znacznej mierze zainteresowana jest w zapoznaniu się z Powszechną Wystawą Krajową, to inteligencja pracująca. Setki tysięcy pracowników umysłowych zatrudnionych w przemyśle, handlu i biurowości współpracowały skutecznie nad podniesieniem naszego położenia gospodarczego.

Dyrekcje i kierownictwa poszczególnych zakładów przemysłowych, handlowych, biurowych, instytucyj społecznych etc. winne być zainteresowane w tem, aby ich pracownicy zwiedzili Powszechną Wystawę Krajową. Szereg poważnych przedsiębiorstw, instytucyj społecznych, kopalń, fabryk metalurgicznych, cementowni, zakładów ubezpieczeń, prywatnych towarzystw ubezpieczeń, banków etc. zarówno na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, jak i pozostałych ośrodków Rzeczypospolitej udzielili pracownikom płatnych urlopów, zwrócili koszty przejazdu i utrzymania w Poznaniu w celu zwiedzenia wystawy.

Zwracamy się z apelem do przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, stowarzyszeń i organizacyj, aby w zrozumieniu własnego interesu oraz interesu obywatelskiego poszły za tym godnym naśladowania przykładem, śpiesząc z odpowiednią pomocą swoim pracownikom i umożliwiając im w ten sposób zwiedzenie Powszechnej Wystawy Krajowej.

× **KIEROWNIK PUPP. SOSNOWIEC p. GAWROŃSKI,** sprawując powierzoną mu przez władze centralne akcję nadzorczą nad rekrutacją belgijską, wyjechał wczoraj do Oświęcimia skąd wieczorem odjadą specjalnym pociągiem do Belgji robotnicy górniczy, zakontraktowani z terenów: PUPP. Sosnowiec 215, Ekspozytury Zawiercie — 220, PUPP. Kielce — 182, Ekspozytury Urzędu Emigracyjnego Mysłowice — 96, PUPP. Chrzanów — 61 i PUPP. Kraków — 30 osób czyli razem 804 osoby.

× **ZJAZD CECHÓW SZEWCKICH W POZNANIU.** W dniu 15 i 16 sierpnia odbędzie się w Poznaniu dwudniowy zjazd cechów szewckich z całej Polski. Na zjeździe będą poruszone najżywotniejsze sprawy i bolączki zawodu szewskiego. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 10 sierpnia skarbnik Fr. Zmysłowski, Poznań, Wodna 21.

× **REJESTRACJA CUDZOZIEMCÓW W POLSCE.** Ministerstwo spraw wewn. poleciło wszystkim wojewodom nadesłać do 1 października rb. zestawienia liczbowe cudzoziemców, którzy przebywali na terenie Polski w dniu 27 marca rb. i zostali zarejestrowani. Zarządzenie powyższe pozostaje w związku z rozporządzeniem ministra spraw wewn. o ruchu cudzoziemców, wydanem 20 marca rb. M. S. W. wydało równocześnie polecenie, aby karty rejestracyjne były nadal zatrzymane i starannie przechowywane w urzędach.

× **ZDERZENIE WOZU Z SAMOCHODEM.** Onegdaj popołudniu na ulicy Krzywej w Czeladzi pędzący samochód najechał na furę ze zbożem, wskutek czego samochód został lekko uszkodzony.

× **ZWŁOK DZIECKA NIE WYŁOWIONO.** Zwłok 4-letniego dziecka, synka p. Rozdziała, o którego utonięciu w Przemszy wczoraj pisaliśmy, mimo, energicznych poszukiwań przez straż ogniową, policję i przygodnych amatorów do wieczora dnia wczorajszego nie wyłowiono, co potwierdza przypuszczenie, że prąd wody wciągnął dziecko w wymulisko i dlatego tak trudno jest odnaleźć zwłoki.

Zapisujcie się do P.S.M.

Doniosły wynalazek lekarza

z Dąbrowy.

Przed 3 czy 4 laty opisywaliśmy wynalazek lekarza miejskiego w Dąbrowie, dr. A. Niepielskiego, który (wynalazek nie lekarz) jak każdy doskonały wynalazek, jest niezwykle prosty w zastosowaniu, a jednak może oddać bardzo duże usługi w medycynie przy ustalaniu rodzaju choroby. Jak ogólnie wiadomo, lekarz niejednokrotnie z braku wybitnych cech charakterystycznych u chorego nie może postawić właściwej djagnozy i z tego powodu zdarzają się nawet przykre pomyłki, stąd też najważniejszym w lecznictwie jest problem, ustalenie djagnozy, bezwzględnie pewnej, a więc niewzbudzającej żadnych wątpliwości co do rodzaju choroby.

Nad wynalezieniem jakiegoś sposobu, umożliwiającego rozpoznanie nieomylne choroby głowią się uczeni i zdaje się, iż zagadnienie to pomyślnie rozwiązał lekarz miejski w Dąbrowie, dr. A. Niepielski. Wiedząc z doświadczenia, iż przy każdej chorobie zmienia się ciężar gatunkowy, krwi, dr. Niepielski zaczął szukać rozwiązania w tym kierunku i podłu goletniej pracy, oraz niezliczonych doświadczeniach skonstruował misterny przyrząd do ważenia krwi, wykazujący jej ciężar gatunkowy.

Instrument ten może wywołać pewien przewrót w medycynie, zwłaszcza w przypadkach trudności rozpoznania przez lekarza choroby, względnie mylnego postawienia djagnozy.

Przedewszystkiem zasadniczą cechą przyrządu jest jego proste i nieskomplikowane zastosowanie.

Bierze się zwyczajnie kropelkę krwi chorego, waży się na instrumencie i otrzymuje wagę ciężaru gatunkowego, odrazu ustala się rodzaj choroby.

Dzięki więc wynalazkowi, będzie można na wzór tablicy Mendelejewa opracować tablicę chorób, z wyszczególnieniem ciężaru gatunkowego krwi i wtedy bez badania, a jedynie za pomocą zważenia krwi pacjenta lekarz z całą pewnością ustali rodzaj choroby.

Nie jest rzeczą wykluczoną, iż wynalazek dr. Niepielskiego posiada może pewne braki i niedokładności, co zresztą ma miejsce ze wszystkiemi wynalazkami, które dopiero przy praktycznem zastosowaniu ulegają ciągłym zmianom i udoskonaleniom, jedno narazie jest pewne, że wynalazek może oddać ogromne usługi i w związku z tem pragniemy zwrócić uwagę na fakt niemniej ważny, mianowicie, aby wynalazek pozostał w kraju, a nie był eksploatowany przez obcych, jak to niestety stale się u nas dzieje, a co jest znaną wadą czy chorobą naszą. Cechuje nas dziwny sceptycyzm, brak zaufania oraz wyrobienia zmysłu praktycznego, a kiedy cudzoziemiec korzysta z naszych skarbów i pomysłów, powstają skargi i narzekania.

Zdaje się, że podobny los czeka także wynalazek dr. Niepielskiego.

Kiedy wynalazca zwrócił się do kilku firm krajowych w sprawie wyrobu jego przyrządu, firmy te, widocznie nie zdając sobie sprawy z doniosłości wynalazku, lub też lekceważąc go zbagatelizowały propozycję i odpowiedziały odmownie. Tymczasem przedsiębiorstwa zagraniczne pilnie śledzą za wszelkiemi u nas prawami, zwłaszcza mogącemi przynieść grube zyski.

W tych dniach urząd patentowy w Warszawie opatentował wynalazek dr. Niepielskiego za nr. 10611 i chociaż nie zostało to jeszcze ogłoszone w dzienniku urzędowym, już pewna firma niemiecka zwróciła się do dr. Niepielskiego z propozycją nabycia jego wynalazku, względnie licencji na eksploatowanie wynalazku w innych krajach.

Dlatego też zwracamy uwagę firm krajowych, aby zainteresowały się wynalazkiem dr. Niepielskiego i nie pozwoliły ubiec się przedsiębiorstwom zagranicznym, które niewątpliwie czerpać będą z tego poważne zyski, gdyż jest rzeczą pewną, że wynalazek znajdzie duże zastosowanie praktyczne.

Jednogodzinny strajk

W PRZEMYŚLE METALOWYM.

W połowie maja rb. Związki zawodowe metalowców wystąpiły z memorjałem do władz domagając się regulacji płac. W memorjale tym wysunięto żądanie zrównania zasadniczej płacy z płacami G. Śląska i okręgu warszawskiego.

Konferencja jedna w tej sprawie nie doszła do skutku, natomiast na drugiej konferencji, która odbyła się pod przewodnictwem głównego inspektora pracy p. Klotta, zgodzono się na arbitraż komisji międzyministerjalnej, w skład której mieli wchodzić delegat Ministerstwa przemysłu i handlu, delegat Ministerstwa pracy i opieki społecznej oraz inspektor pracy z Sosnowca p. inż. Federowicz. Posiedzenie tej komisji miało się odbyć w dniu 7 bm., jednak się nie odbyło.

W celu spowodowania szybszego zwołania posiedzenia tej komisji proklamowano na dzień 9 sierpnia rb. demonstracyjny jednogodzinny strajk w zakładach przemysłowych metalowych. Strajk ten miał miejsce w dniu wczorajszym w kilku zakładach (Hulczyński, Huta Milowice i in.), przyczem w czasie przerwy w pracy odbyły się zebrania robotnicze.

O mistrzostwo Europy

MIĘDZYNARODOWE REGATY W BYDGOSZCZY.

Międzynarodowe regaty o mistrzostwa Europy odbędą się w niedzielę 18 sierpnia rb. na wspaniałym torze regatowym w Bydgoszczy. Na regaty przybędą zawodnicy następujących państw: Holandii, Belgii, Francji, Szwajcarji, Włoch, Czechosłowacji, Jugosławji, Węgier i Danji. Prawdopodobnie przybędzie również Portugalja i Hiszpanja. Polska startować będzie we wszystkich biegach. Barw Rzeczypospolitej bronić będą wioślarze z Bydgoszczy, Poznania, Włocławka, Krakowa i ewentualnie z Warszawy. W Bydgoszczy odbędą się z okazji regat różne atrakcje.

Ze sportu.

„BRYNICA" — „SARMACJA". Jutro w niedzielę czeladzka „Brynica" gościć będzie A-klasową „Sarmację" z Będzina. Ze względu na znaczną poprawę formy Brynicy, o czem świadczą dobitnie ostatnie wyniki z Zagłębiem i Ruchem, mecz ten będzie nielada atrakcją dla sympatyków tego sportu w Czeladzi. O godz. 3 odbędzie się przedmecz.

K. S. „BRYNICA" w CZELADZI organizuje dla swych członków w dn. 18 bm. wycieczkę do Ojcowa. Podróż autem odbędzie się na koszt klubu. Ilość członków ograniczona ze względu na brak miejsc do 40. Chętni zechcą się zapisać u p. Horzelskiego Zygmunta. Wyjazd w niedzielę o godz. 5 rano z pod lokalu KS. „Brynicy" ul. Milowicka 25.

OD ADMINISTRACJI.

Uprasza się PP. Prenumeratorów, o bezwzględne żądanie kwitów od roznosicieli gazet przy regulowaniu przedpłaty.

Za wpłacone pieniądze bez kwitów Administracja nieodpowiada.

Z sali sądowej

WYRODNY SYNALEK.

26-letni Stanisław Morgała z Sosnowca (Rysia 5) mimo odcierpienia kary za znieważanie rodziców, w dalszym ciągu jest niepoprawnym, czego dowodem fakt, jaki miał miejsce w marcu rb. St. Morgała jest typowym leniem. To jest powodem do ciągłych w domu awantur. Gdy pewnego dnia matka zrobiła mu wymówkę, że jest dla nich ciężarem, wyrodny synalek, nie skąpiąc obelżywych wyrażeń pod adresem staruszki, uderzył ją kilkakrotnie szczotką w plecy tak silnie, że złamał na biednej starowinie szczotkę. Nieszczęsna matka, podniósłszy się z siłcami na plecach, zaczołgała się do podkomisarjatu P. P. na Pogoni, gdzie wśród wybuchu płaczu złożyła zażalenie na wyrodnego syna. Sąd okręgowy skazał go wczoraj na dwa miesiące więzienia.

GDZIE SIĘ DWÓCH BIJE...

Jak po wsiach tak i w naszem Zagłębiu niema dziś wesela bez ekscesów. Uczta weselna w Dąbrowie Górniczej u Guzika nie miała cech zabawy spokojnej. Jeden z uczestników wesela, niejaki Stanisław Mosurek (Legjonów 121), chcąc zaczerpnąć trochę świeżego powietrza, wyszedł przed dom. Nagle zauważył trzech bijących się osobników, z pośród których poznał niejakiego Edwarda Łabędzia. Ponieważ Mosurek należał do ludzi spokojnych, w tych więc wypadkach starał się zawsze zlikwidować zajście, podszedł przeto do owej grupki i zapytał, o co im chodzi. W odpowiedzi na to jeden z nich odezwał się: „A co ci do tego", poczem trzymaną oburącz laską jął co sił bić Mosurka po głowie. Ten zachwiał się i oparłszy się o płot, runął jak długi na ziemię. Na krzyk ofiary przybiegli mu z pomocą koledzy i odnieśli go do szpitala. Po dłuższej kuracji przyszedł do zdrowia, lecz przez kilka miesięcy nie będzie zdolny do pracy fizycznej. Dochodzenie ustaliło, że winnym zadania ciężkiego uszkodzenia ciała Mosurkowi był 52-letni Szymon Łabędź z Dąbrowy (Szkolna 40). Sąd okręgowy skazał wojowniczego starca na 3 miesiące więzienia.

Ofiara czy łapówka?

CIEKAWA SPRAWA W SĄDZIE.

W swoim czasie głośna była sprawa Michała Stalla, przemysłowca m. Pabjanic i radnego. Szczegóły tej sprawy, która narobiła wiele hałasu i przez dłuższy czas była na ustach wszystkich, przedstawiają się następująco:

Syn przemysłowca pabjanickiego Berek Pukacz, któremu na komisji poborowej dano kategorję „A" zwrócił się za pośrednictwem Michała Stalla do starosty łaskiego Jana Wallasa z prośbą o odroczenie, motywując tę prośbę koniecznością prowadzenia fabryki za chorego i zniedołężniałego ojca. Pan starosta sprawę odesłał do komisji wojskowej, która przychyliła się do prośby Pukacza. Po upływie kilku dni do gabinetu starosty wszedł bez meldowania jakiś młody człowiek, który wręczył panu staroście kopertę zaklejoną ze słowami: to od pana Stalla. W kopercie znajdowała się kartka z życzeniami świątecznemi (było to przed Wielkanocą) oraz dwa banknoty po 500 złotych.

Na widok pieniędzy starosta rzucił się za nieznajomym, który przyniósł pieniądze, lecz tego już nie było w gmachu starostwa. Dopiero później ustalono, że posłańcem był sam Pukacz, przesłuchany. Stall zeznał, że pieniądze posyłał, lecz zapomniał dodać, że poświęcone one są na budowę pomnika. W dniu onegdajszym sprawa ta była na wokandzie Sądu okręgowego, jednak z powodu niestawiennictwa się p. starosty Wallasa spadła z wokandy.

Kronika Olkuska.

× **TRUDNOŚCI PŁATNICZE W FABRYKACH PAPIERU W WIERBCE I SŁAWNIOWIE.** Dnia 7 bm. wybuchł strajk w fabryce papieru w Wierbce, należącej do spółki wydawniczej Warszawskiej z powodu wstrzymania wypłat pracownikom papierni. W najbliższych dniach spodziewane jest unieruchomienie z tego samego powodu sąsiedniej fabryki w Sławniowie. W obydwóch fabrykach zatrudnionych jest około 450 robotników.

O dalszej działalności

Pow. Kom. PW. na powiat Będziński.

Artykułem swoim p. t. „O. P. K. W. F. i P. W. w Sosnowcu, słów kilka koro", zamieszczonym w czerwcu w „Kurjerze Zachodnim", chciałem wywołać odpowiedź, sprostowanie, lub wyjaśnienie. Ponieważ dotąd nic podobnego w tejże gazecie nie pojawiło się, podam jeszcze kilka uwag, dotyczących działalności tegoż komitetu.

Po odjeździe kap. Niteckiego kierownictwo rady instruktorskiej objął por. Jędrzejewski, były współpracownik swego poprzednika. On to zaprojektował komitet budowy stadjonu, jego pomysłem były sekcje, a szczególnie sekcja redakcyjna, która miała wydać pamiętnik działalności Rady wychowania fizycznego od chwili jej powstania; zaprojektował również budowę drugiej szatni na boisku i powiększenie go, urządzenie na zwiększonym terenie 3 kortów tenisowych, których brak w Sosnowcu daje się bardzo odczuwać. Jak dotąd sprawy te spoczywają w aktach Komitetu i nie wiem, czy ujrzą kiedy światło dzienne.

Na zjeździe delegatów komitetów W. F. i P. W. w Kielcach w r. 1927, na wniosek por. Jędrzejewskiego, postanowiono wprowadzić pewne reformy w prowadzeniu prac w poszczególnych ośrodkach P. W. w ten sposób, ażeby tworzyć oddziały P. W. nie w organizacjach, a w miejscowościach i nie wysyłać instruktorów do poszczególnych organizacyj, lecz do danej miejscowości, a kto stanie się członkiem oddziału P. W. czy to Sokół, Strzelec, czy też osobnik, stojący poza organizacjami, ma prawo i obowiązek uczęszczać na ćwiczenia i korzystać ze wszystkiego, co daje oddział P. W. Wniosek ten, uzasadniony przez wnioskodawcę i poparty silnie przez drugiego delegata Komitetu, oraz ówczesnego przewodniczącego Komitetu p. Ołpińskiego, uchwalono i zdaje mi się, że w tym duchu prowadzi się obecnie robotę nietylko na terenie naszego powiatu, ale i w całem państwie. Wyjątek stanowią hufce szkolne, w których każda szkoła tworzy dla siebie oddzielną jednostkę P. W.

Zmiana ta wpłynęła dodatnio na pracę w P. W., gdyż od tego czasu liczba ćwiczących znacznie wzrosła.

Jak z dzienników dowiedziałem się, to w b. r. prowadzi kierownik kadry instr. w Sosnowcu kap. Bolicki kurs instruktorów P. W. i przystąpił do zrealizowania budowy drugiej szatni wraz ze strzelnicą z broni małokalibrowej, co niezawodnie wpłynie na wzrost frekwencji w poszczególnych hufcach P. W.

O ile mi wiadomo Rada miejska w Sosnowcu wstawiła do budżetu na rok 1929-30 kwotę 10.000 zł. dla Komitetu W. F., zastrzegając sobie wypłacenie tej sumy pod warunkiem, że Komitet prześle jej sprawozdanie ze swej działalności i zamianuje delegata Rady miejskiej swoim członkiem. Sosnowiec, jako miasto wydzielone ma prawo utworzyć własny Komitet W. F. i P. W. — Dąbrowa Komitet taki już zorganizowała; czy nie byłoby wskazane, ażeby coś podobnego powstało i w Sosnowcu, na którego terenie możnaby zorganizować nietylko w szkołach średnich, strażach pożarnych, drużynach kolejowych, ale też i wśród robotników hufce P. W., gdzie, jak dotąd, nie próbowano zupełnie propagować ich idei. Myślę, że pieniądze miasta Sosnowca w pierwszym rzędzie iść powinny na potrzeby P. W. w Sosnowcu.

Rzucam tę myśl w nadziei, że miarodajne czynniki miasta wezmą ją pod swoją światłą rozwagę i w tej sprawie coś postanowią.

Jan Dobrowolski.

Życie gospodarcze.

Przeszło miljon osób

UBEZPIECZONO W FUNDUSZU BEZROBOCIA W ROKU UB.

Z początkiem ub. roku ilość ubezpieczonych w Państwowym Funduszu bezrobocia robotników wynosiła 866.401, zaś w końcu roku doszła 1.004.666. W latach poprzednich ilość ubezpieczonych wynosiła: w 1925 — 573.300, w 1926 — 624.671, w 1927 — 771351.

Przeciętna ilość bezrobotnych, pobierających świadczenia wynosiła w r. 1928 — 28.259 osób miesięcznie, zaś w r. 1927 — 25.293. Pomimo jednak wzrostu bezrobotnych, ryzyko zabezpieczenia w Funduszu bezrobocia (stosunek ilości bezrobotnych, korzystających z zasiłków do ilości zabezpieczonych wynosiło w r. 1928 zaledwie 2.99 proc., gdy w r. 1927 — 3.21 proc., zaś w r. 1926 — 5.88 proc.

Suma wypłaconych świadczeń ustawowych wynosiła zł. 20.680.480, gdy w r. 1927 — zł. 16.035.170.

Projekt waluty międzynarodowej.

Zawartą w planie Younga propozycją uproszczenia powstałych przez spłaty reparacyjne problemów finansowych przez utworzenie międzynarodowego banku, daje dyrektorowi Midland - Banku, Darlingowi asumpt do wystąpienia z projektem wprowadzenia waluty międzynarodowej, opartej na złocie. Emisją tych pieniędzy miałby się zająć właśnie Bank Międzynarodowy, który państwom, mającym w nim udział, wydawałby, po uprzedniem złożeniu przez nie pewnych ilości złota, odpowiedniej wysokości weksle skarbowe. Darling spodziewa się, że dzięki jego projektowi udałoby się osiągnąć lepsze wyzyskanie dla kredytu coraz skromniejszych na świecie zapasów złota.

Kronika gospodarcza.

CENY KART OKRĘTOWYCH DO AMERYKI POŁUDNIOWEJ. Urząd Emigracyjny zatwierdził ceny kart okrętowych trzeciej klasy na statki „Duilio Cesare" Towarzystwa okrętowego „Navigazione Generale Italiana". Ceny te za przejazd do Ameryki południowej wynoszą 1030 złotych, czyli 116 dolarów amerykańskich.

BRAK WAGONÓW. Ministerstwo komunikacji, które posiada 140 tys. wagonów towarowych, obliczyło, że na kampanję jesienną zapotrzebowanie wagonów wzrośnie przeciętnie o 20 proc. w porównaniu z normalnym przeciętnym obrotem wagonów. Niedobór, spowodowany zwiększonym przewozem węgla, buraków i kartofli, wyniesie około 5 tys. wagonów. Aby przeciwdziałać temu brakowi, Ministerstwo komunikacji postarało się o wypożyczenie dla polskiego zarządu kolejowego w krajach sąsiednich, t. j. Czechosłowacji, Austrji, Niemczech oraz Belgji odpowiedniej liczby wagonów. Ponadto wydano zarządzenia, aby przyspieszyć obrót wagonów, a także, aby naprawa wagonów uszkodzonych odbywała się w szybszem tempie.

SUROWCE DLA PRZEMYSŁU METALOWEGO. Ceny hurtowe na surowce i artykuły techniczne dla przemysłu metalowego przedstawiają się w złotych za 1 tonę franco wagon stacja załadowania następująco: surówka Starachowicka (franco wagon huta) Nr. 0 — 220, Nr. 1 — 215, Nr. 2 — 210, złom żelazny fragment lany zagraniczny — 165, żelazo handlowe krajowe — 350 plus 2 proc., bednarka gorąco walcowana 422,5 plus 2 proc., walcówka (drut okrągły od 5 i pół do 13 mm. kwadratowy od 5 i jedna czwarta do 8 mm) — 398,5, blacha (cena zasadnicza) gruba 5 mm i wyżej — 432,5 plus 2 proc., cienka do 5 mm — 525 plus 2 proc., koks karwiński 67, górnośląski twardy 50,80, węgiel kowalski myty cieszyński 67, górnośląski gruby 40,50, górnośląski kostka 42, dąbrowski gruby 38,10, dąbrowski kostka 39,60, cegła ogniotrwała normalna 97,57, kopulakowa 107,50, glina ogniotrwała mielona 60, zaprawa szamotowa 70, kamień wapienny 7, mączka szamotowa 80.

BELGIJSKI TRUST TYTONIOWY. Belgijski trust tytoniowy, rozporządzający kapitałem akcyjnym w wysokości 200 milj. belg. franc. wykazuje za pierwszy rok swej działalności, dzięki stosowanej przezeń polityce racjonalizacyjnej, zysk 24 milj. belg. franc. Na jedną akcję przypada dywidenda 60 franc. belg.

9.100 SAMOCHODÓW W CIĄGU JEDNEGO DNIA wyprodukowały w dniu 19 czerwca r. b. zakłady samochodowe Forda. Jest to największa produkcja, jaką dotychczas zdołało osiągnąć jakiekolwiek przedsiębiorstwo samochodowe na świecie.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 9-8.

AKCJE: Bank Polski 166.00, Bank Zw. sp. zarobk. 78.50, Firley 51.00—51.50, Lilpop 31.50, Modrzejów 22.00—23.00—22.75 Starachowice 26.50—26.25, 4 proc. poż. inwest. 113.75—114.25, 5 proc. premj. dol. 65.25—65.30, 4 i pół proc. Ziemskie 49.75 —50.00, 5 proc. Warszawy 53.75—54.00, 8 proc. Warszawy 68.50—69.50—69.25, 5 proc. konwersyjna 47.75, 6 proc. dolarowa 83.00, 10 proc. kolejowa 102.75, 7 proc. stabilizacyjna 91.75, 8 proc. listy BGK. 83.25, 8 proc. listy B. Roln. 94.00 8 proc. obl. BGK. 94.00, 7 proc. listy B. Roln. 83.25, 8 proc. Łodzi 58.75, 10 proc. Siedlce 67.00.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.24.50, Paryż 34.90, Wiedeń 125.62, Praga 26.38.50, Włochy 46.63.50 Belgja 123.96, Szwajcarja 171.82, Holandja 357.22, Berlin 212.33, Dolar 8.88 i trzy piąte.

Tendencja dla akcyj i walut niejednolita, dla listów zastawnych mocniejsza.

Papier ze stali

NOWY WYNALAZEK EDISONA.

Stary czarodziej amerykański, 82 letni Tomasz Alva Edison nie próżnuje. Pracuje znów nad nowym wynalazkiem, który po urzeczywistnieniu sprowadzi przełom w wydawnictwach książek.

Edisonowi chodzi o zastąpienie papieru w książkach przez stal. Twierdzi on, że można otrzymać arkusze stali o wiele cieńsze od najcieńszego papieru. Wynalazca oblicza, że książka o 40.000 stron miałaby grubość zaledwie dwóch cali a ważyłaby tylko 1 funt. Wydawnictwo takiej książki, jeżeli chodzi o koszty stalowego papieru wyniosłoby grosze.

Edison podnosi zalety papieru stalowego, który będzie bardziej elastyczny, twardszy i trwalszy. Ta ostatnia zwłaszcza zaleta pociąga wynalazcę najbardziej. Książki ze stalowego papieru mogłyby żyć w bibljotekach tysiące lat, bez oznak starości.

Papier stalowy będzie daleko lepiej brał atrament i farbę drukarską od papieru zwykłego.

Edison jest przekonany, że z rozwojem przemysłu stalowego książki z papieru stalowego pokonają wkrótce książki z papieru zwykłego, który będzie tylko luksusowym.

Węże ofiarą

MODY KOBIECEJ.

W związku z panującą obecnie wśród pań modą na wyroby ze skóry wężowej, jaszczurczej lub krokodylowej, w roku ubiegłym zabito na wyspach Borneo i Jawie około 800 tysięcy węży i około miljona jaszczurek. Skóry krokodylowej dostarczają w większej części Missisipi, Luizjana, Floryda, Meksyk, Ameryka środkowa i Wenezuela. Powstała nowa pokaźna gałąź przemysłu, mianowicie hodowla płazów dla ich skóry. Z każdym miesiącem powstają w tym celu nowe fermy. Zarobek nie jest wcale łatwym, wielkie bowiem węże rosną wolno, hodowla zatem trwa czas dłuższy. Zwykle zabija się węże, których długość wynosi 1 i pół do siedmiu metrów.

Reżyser francuski

O „FILMACH MÓWIONYCH".

We Francji przystąpiono ostatnio do realizacji pierwszego francuskiego filmu „mówionego". Przy tej sposobności o najnowszym poziomie w dziedzinie techniki kinematograficznej wypowiada się niezbyt przychylnie słynny reżyser filmów francuskich, p. Rene Claire. Zdaniem jego wytwórnie filmowe, które pragną „przetrwać" ducha czasu, nie mogą się obecnie obejść bez filmów mówionych. Ale to nie znaczy, żeby filmy te, z punktu wrażeń artystycznych, miały być lepsze od dawnych. Mowa ludzka, odgłosy życia, naturalne „szmery" przyrody — wszystko to stanowi niewątpliwie pewną wartość filmów mówionych, daje szereg wrażeń nowych i silnych. Ale jednocześnie traci się nie mniej, a więcej efektów. „Milczące cienie na ekranie stwarzały wśród widzów nastrój jedyny w swoim rodzaju, nastrój najzupełniej oderwany od realizmu, życia codziennego". Teraz, zdaniem reżysera, publiczność opuszczać będzie kino pod wrażeniem napół teatru, napół kabaretu, przyśpiewując jakąś ostatnią melodję, czy powtarzając jakiś dobry dowcip aktora. Nastrój „izrealności", rozmarzenia, — zniknie, a były to bodaj największe wartości sztuki filmowej.

Kat katolików

EX PREZYDENT CALLES WE FRANCJI.

Z okazji przybycia do Francji b. prezydenta Meksyku Calles'a pisze „La Croix" z dnia 5 bm. co następuje:

Były prezydent Meksyku, a zarazem kat katolików meksykańskich, gen. Plutarch Calles, przybył do Hawru, gdzie powitany został przez przedstawicieli władz francuskich i przez posła meksykańskiego.

Poselstwo meksykańskie powiadamia nas o tem, nadmieniając, że exprezydent Calles przybył na kurację wypoczynkową do Francji, dla której zawsze żywił gorącą sympatję". Czyż nie mamy być zachwyceni tem zapewnieniem tak wielkiej sympatji. Zatem aby nie być dłużnym, życzymy temu tyranowi na emeryturze miłego odpoczynku, jakiego on u nas szuka. Lecz równie życzymy mu, aby w ciszy i pokoju, panującym w pięknym kraju francuskim, skoro doleci do jego uszu głos dzwonka z jakiegoś kościoła wiejskiego, przypomniał sobie te dzwony którym on kazał zamilknąć, by przypomniał sobie te kościoły, które pozamykał i sprofanował, te modlitwy, którym on kazał uciszyć się, tę krew którą przelał. Życzymy mu także, aby poznał straszną odpowiedzialność, jaką przyjął wobec historji i wobec ludzkości i aby mógł zmazać niezatartą plamę, która, jak plama na czole lady Macbeth, kala jego nazwisko, zdradzając zbrodnię przezeń popełnioną.

Następca tronu angielskiego

w obozie harcerzy polskich.

Harcerze polscy w Anglji robią furorę.

Do obozu pięćdziesięciu sześciu tysięcy skautów 64 narodów w Arrowe Park pod Liverpoolem przybył **i książę Walji.** Mając wprawdzie oficjalne zadanie reprezentowania króla Anglji, na którego terytorjum odbywa się Jamboree, książę jednak podkreślił przedewszystkiem swój charakter skauta naczelnika Walji i swój żywy ciągły współudział w ruchu skautowym. **Rezydencją księcia został namiot przytulnie urządzony pod olbrzymiemi wiązami Arrowe Parku.** Szary typowy strój skauta angielskiego z aksamitnemi szaremi ponad kolana spodenkami zbliżał też dziedzica wielkiego tronu do mas tysięcznych taksamo ubranych, świecących nagiemi kolanami chłopców angielskich uwielbiających swego przyszłego monarchę. Całości stroju dopełniała laska, starszego skauta (revers strick).

Spotkany bez świty wielkich skautmistrzów i gen. w skautowych strojach byłby z pewnością uznany Książę Walji przez jakiegoś cudzoziemca za ot zwykłego znakomicie typowego anglika, dobrze muskularnego skautmistrza.

Dzień skautowy następcy tronu od świtu niemal był pracowicie poświęcony inspekcji obozów wszystkich narodów. Przemarsz szybki przez kilkadziesiąt obozów na ośmiu wielkich polanach, rozłożonych ze Skautem Naczelnym Baden Powellem i świtą skautmistrzów, był niemal incognito, gdyż bez prezentacji dowódców i oficjalnych przeglądów.

W obozie polskim ruch — bezpośrednio po śniadaniu. Książę wkracza przez bramę ledwie wczoraj postawioną. Harcmistrz Grzymałowski, sekretarz generalny ZHP., oprowadza informując o szczegółach.

— Wasza stolicą jest Warszawa? — pyta książę. — Czy są chłopcy innych miast?...

— Patrzałem wczoraj na Wasze przedstawienie w teatrze obozowym. bardzo mi się podobało...

Istotnie w przeddzień książę Walji przybył do teatru obozowego, gdzie popisują się różnemi tańcami, żywemi obrazami i t. d. Kolejno skauci wszystkich obecnych na Jambo narodów, **akurat w czasie polskiego przedstawienia wesele na Kurpiach.** Stroje ludowe, przy dźwiękach orkiestry smyczkowej, dobra gra i tańce wywoływały entuzjastyczne brawa obecnych.

Książe na całość przedstawienia patrzał z widocznem zainteresowaniem.

Chwila pobytu w obozie polskim przedłuża się, gdyż orkiestra dęta gra hymn God Savethe King. Wreszcie Książę rzuca okiem na **pięknie zdobione malowidłami w stylu góralskim** kilka namiotów i po paru zdaniach rozmowy rusza do sąsiedniego obozu Sjamu.

Po południu wielki przegląd dla Księcia Walji. Schodzą się grupy wszystkich narodów ze swemi barwnemi sztandarami i oznakami. Ledwo stanąwszy na olbrzymim placu, już mają okazję do wznoszenia okrzyków mniej lub więcej „dzikich", „indyjskich" czy oryginalnych. Krzyczą bliższym przyjaciołom politycznym lub skautowym: **Francuzi Polakom, Polacy Belgom, duńczykom, węgrom** i t. d. lub też tym, których postawa lub egzotyczność przypadają szczególnie do smaku, jak Ameryka lub Fidżi.

Na znak kilkudziesięciotysięczny tłum skautów i wielotysięczny publiczności na trybunach ucisza się. **Orkiestra stu pięćdziesięciu skautów szkockich z narodowemi ich piszczałkami, drumlami i innemi instrumentami w kraciaste spódniczki odziana, gra marsza.**

Przechodzi defilada kilkudziesięciu narodów przed Księciem Walji — zaczyna Ameryka (wedle alfabetu) świetna postawa, ekwipunkiem masą, doborem jaskrawej barwy czerwonej chustek skautowych, jednolitością. I kroczą kolejno przez blisko godzinę, w szeregach po dwudziestu pięciu wszystkich narodów świata: **Australja, Armenja, Barbados, Austrja...,** Brytyjskie Dominia i kolonje między narodami kolejno „poprzetykane".

Pocztem w ciągu przemówienia księcia Walji, a po niem skauta Naczelnego gen. Baden Powella, który mówi, jak zawsze wesoło oraz tak donośnie i wyraźnie mimo swych siedemdziesięciu dwu lat, że nawet ustawione megafony wydają się być zbyteczne..

Wreszcie na całej olbrzymiej arenie masa tysiąca pięciuset skautów szkockich popisuje się tańcami góralskiemi.

Wielki przegląd kończy bieg masy przeróżnobarwnej tysięcy chłopców wznoszących okrzyki na cześć Króla Anglji, Księcia Walji i Baden Powella.

Podobnież odbyła się rewja przy otwarciu obozu Jamboree przez Księcia Cennaught. Nad trybunami areny powiewają sześćdziesiąt cztery sztandary wszystkich narodów i dominjów, obecnych na złocie — wśród nich Polsce przypadło miejsce przy trybunie głównej na poczesnem miejscu.

A. L.

Jak długo kobiety

potrafią milczeć?

Angielskie kobiety są do robienia zakładów jeszcze bardziej skore, niż mężczyźni. Jeśli chodzi o zakład potrafią one zmusić się do czynów zgoła nieprawdopodobnych, jak o tem świadczy zakład zawarty niedawno przez lorda Douglasa z większą ilością kobiet. Lord twierdził mianowicie, **że w określonych okolicznościach kobiety nie potrafią tak milczeć jak mężczyźni.** Podczas gdy mężczyzna przyzwyczajony do tego, by zbyt wiele nie mówił, potrafi milczeć w każdej okoliczności, nawet wtedy, gdy usłyszy wiadomości bardzo go interesujące — kobiety nie są zdolne czegoś takiego dokonać.

Ponieważ panie były innego zdania, zawarto zakład i przy herbacie, która zgromadziła wszystkich uczestników zakładu przystąpiono do pierwszej próby. Rozmowa, jaką zaaranżowano, dotyczyła pań, o których wiedziano, że nie żyją w przyjaźni z uczestnikami zakładu; chwalono więc figurę tamtych pań, ich dzieci, ich smak w doborze toalet i kosztowności. Z szyderczym uśmiechem słuchały tych pochwał obecne damy, nie odzywając się przytem ani słowem. Zebranie już trwało przeszło godzinę i zdawało się, że lord swój zakład przegra, albowiem w warunkach jego było, że lord w ciągu dwóch godzin przyprowadzi panie do mówienia.

W pewnej chwili weszła do salonu nowa dama, a lord Douglas zauważył na jej widok półgłosem do swego sąsiada, że panią tą łączą bliskie stosunki z p. X., którego żona była właśnie na herbacie i siedziała blisko nich. Skutek tego fortelu był piorunujący.

Pani X. usłyszała kalumnję rzuconą na jej ukochanego męża i zerwawszy się z miejsca zawołała: „Twierdzenie to jest kłamstwem". Lord śmiejąc się przyznał słuszność pani X.

W ten sposób lord Douglas wygrał swój zakład, niemniej jednak 8 pań biorących udział w tych zapasach potrafiło milczeć przez półtorej godziny, choć rozmawiano o najbardziej ciekawych sprawach życia kobiecego.

ANDRE CHARPENTIER.

Tajemniczy grobowiec.

28)

Dziewczyna zadrżała, zrozumiawszy groźbę.

— Uprzedzam cię, że nie pozwolę na skandale, masz siedzieć w swoim pokoju. Bez mojego pozwolenia nie wolno ci go pod żadnym pozorem opuście. Nie wolno ci zbliżać się do okna, wymieniać z kimkolwiek umówionych sygnałów. Zresztą zaraz wydam Fabjanowi rozkaz pilnowania wejścia do domu. Żegnam cię, droga siostrzenico.

Przed wyjściem podjął z ziemi japoński sztylecik i wsunął go do kieszeni.

— Pozwolisz, że ci zabiorę tę zabaweczkę. Mogłabyś sobie zrobić jeszcze co złego, choć, przyznam ci się, że nie wierzę w twój zamach samobójczy. Myślałaś zapewne, że mnie tem przestraszysz. Ale, gdy się jest młodą panną, otoczoną, jak ty, rojem wielbicieli i poszukiwaną w towarzystwie, nie myśli się o samobójstwie.

Wyszedł, zamknąwszy za sobą drzwi i schowawszy klucz w kieszeni. Eljana chciała naprawdę odebrać sobie życie, jednakże od kilku chwil w myślach jej zaszła niespodziewana zmiana. Miała obecnie przeczucie, że jest ktoś, kto jej będzie strzegł i bronił w potrzebie. Nie miała już ochoty umierać. Kula która wytrąciła z jej dłoni sztylet w chwili, gdy już się miał zagłębić w jej ciele zmieniła jej decyzję.

Powinna żyć, a więc będzie żyła. Tak widocznie chciało przeznaczenie. Kim był jednak ten tajemniczy człowiek? Wuj posądzał ją, że go zna. Nie wiedziała jednak zupełnie, kto to mógł być... Kto interesuje się tak dalece jej losem, kto otacza ją opieką tak czujną i skuteczną?

W myślach szukała tego człowieka... Hubert?.. ale Hubert, był niestety gdzieś daleko, jeżeli wogóle żył jeszcze.

* *

Zambarow wrócił do swego gabinetu. Nie wierzył, bynajmniej, w siły nadprzyrodzone, które mogłyby się mieszać do jego spraw, tłumaczył więc sobie te dziwne wypadki daleko prościej. Hubert został zamurowany i umarł. To było pewne. Z tej więc strony Eljana nie mogła oczekiwać żadnej pomocy. Ale byli inni konkurenci do jej ręki. Eljana cieszyła się ogromnem powodzeniem, jakiś wielbiciel dowiedział się zapewne, że jej własny wuj stara się o jej względy i szukał z nim kłótni, chciał go nastraszyć, oczywiście w zmowie z Eljaną.

— Dobrze to sobie ułożyli — myślał — ale nie wezmą mnie, starego wróbla, na plewy. Bardzo to dobry pomysł — ten kamień, a zwłaszcza, owo groźne „strzeż się"; pojedynek arlekina także dobrze zrobiony, litery H. M. wyrzynane na skórze biednego Laranchard, bardzo efektowne. Powinszować można też tych trzech kul, z których jedna trafiła w sztylet, a dwie gwizdnęły koło moich uszu. Nieznany wielbiciel jest świetnym strzelcem i fechmistrzem, przytem lubi melodramaty... Wszystko to dobre, tylko ja nie dam się wziąć na takie kawały.

Rozmyślania te uspokoiły go w zupełności; był dumny, że sam tak dobrze sobie wszystko wyjaśnił drogą rozsądnej dedukcji.

Zabrał się do porannej poczty. Treść pół tuzina listów, przypominających mu o zaległych płatnościach wywołało pomruk niezadowolenia. I bez tego pamiętał, że kasa jest pusta. Wprawdzie wydawał kilkaset tysięcy franków rocznie, co uchodziło w oczach ludzi za rentę od jego kapitału, ale naprawdę cały jego majątek ograniczał się zaledwie do pięciuset tysięcy. Ruina materjalna stała u progu.

Zacisnął pięści:

— Muszę się z nią ożenić — mruknął — to jest jedyne wyjście...

Ale, nim się to stanie??? Ohydny uśmiech przewinął się mu przez wargi. Spojrzał na zegarek. Dziś właśnie oczekiwał pewnego osobnika z czarnej giełdy, który wyraził chęć przyjścia mu z pomocą. Chwalił się przytem, że potrafi utrzymać go na powierzchni do czasu ożenienia się i zdobycia wielkiej fortuny.

We drzwiach stanął lokaj i zaanonsował:

— Pan Bloussec.

— Prosić — odezwał się bankier

Zambarow i nowoprzybyły, krępy gruby człowieczek, wymienili długi uścisk dłoni, jak ludzie, którzy zgóry wiedzą, że dojdą do porozumienia gdyż interesy ich są ściśle ze sobą związane.

(D. c. n.)

ROZKŁAD JAZDY.
POCIĄGÓW OSOBOWYCH
ważny od 15 maja 1929 r.

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA:

Do Warszawy: 1.10 (posp.), 9.18 (posp.), 11.33, 22.06.

Do Katowic: 0.13, 1.28 (posp.), 2.50, 3.41, 4.08, 5.30, 7.20, 7.42, 7.53 8.30, 9.30, 10.43, 11.18, 12.22, 13.49, 14.40, 15.26, 16.20, 16.50, 17.18, 17.30, 18.30, 19.26, 20.10, 20.27, 20.43 (posp.), 21.34. 22.36, 23.43.

Do Ząbkowic: 0.07, 8.00, 12.30, 15.00 (wagon bezpośr. kom. poc. posp. do Warszawy), 16.08, 18.50, 23.03.

Do Zawiercia: 6.40.

Do Częstochowy: 5.00, 7.30, 13.58, 17.28, 19.37.

Do Maczek: 4.22, 8.47, 11.01, 21.17.

Do Szczakowy: 12.55, 18.21.

Do Dęblina: 3.10, 9.39, 18.02.

Do Kielc: 6.00.

Do Łodzi: 1.47.

Do Kazimierzu: 5.16, 10.00, 14.45, 18.46, 21.35.

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA:

Z Warszawy: 1.26 (posp.), 7.34, 19.00, 20.38 (posp.).

Z Katowic: 0. 5, 1.06 (posp.), 1.42, 3.02, 4.13, 4.58, 5.55, 6.38, 7.25, 7.36, 8.42, 9.14 (posp.), 9.31, 10.50, 11.21, 12.26, 12.46, 13.30, 13.53, 14.55, 15.58, 17.23, 17.57, 18.16, 18.47, 19.34, 21.11, 21.55, 23.00.

Z Ząbkowic: 5.24, 8.25, 11.14, 16.11, 16.47.

GIEŁDA PRACY.

Robotników na wyjazd — 18.
Furmanów w miejscu — 2.
Górników szybowych — 3.
Palacz kawy specjalista — 1.
Agentów na ubezpieczenie i portrety — 10.
Inkasentów z kaucją — 3.
Chłopiec do koni — 1.
Spawaczy na acetelyn — 3.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 22 wolnych miejsc. P. U. P. P. skierował do pracy 58 osób.

NA ZASTĘPSTWO

potrzebna (y) natychmiast biegła (y) maszynistka (a) o ile możności ze znajomością stenografji i obeznana (y) ze załatwianiem spraw sądowych. Oferty własnoręczne składać w Administracji pod „Zastępstwo“.

Drobne ogłoszenia

KUPNO i SPRZEDAŻ

Sprzedam plac 105 prętów dwa fronty Dąbrowa Górnicza, Reden Królowej Jadwigi 43, Helena Kuligowska. 4145-7

Do sprzedania dom o 40 ubikacjach w Sosnowcu ul. Miła 5, wiadomość u gospodarza Kiepury. 3845-6

Jest do sprzedania nadanie górnicze na rudę żelazną w okolicy Zarek. Wiadomość biuro miernicze w Sosnowcu Piłsudskiego 64. 4161-2

Fortepianów 4 krótkie bardzo dobre okazyjnie do sprzedania po cenie 600—900, 1000—1200. Wiadomość Będzin Małachowskiego 9 Kagan. 4171

Sklep kolonjalno-spożywczy do sprzedania w Dąbrowie, wymarzony punkt. Fachowiec zrobi majątek. Biuro M. Zgorzelski, Sosnowiec, Żeromskiego 5, tel. 12-91. 4158-2

POSADY i PRACE

Panienka inteligentna do łatwej roboty biurowej za skromnem wynagrodzeniem poszukiwana. Oferty składać do Administracji K. Z. w Sosnowcu pod „Biuro“. 4155-3

Potrzebuję czeladnika szewckiego na roboty męskie i damskie. Siewierz, ul. Strumień 11. 4153

Starszy człowiek spokojny uczciwy mający kwalifikacje stolarskie poszukuje posady inkasenta, woźnego i t. p. za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia przyjmuje Kurjer Zachodni, Sosnowiec Deblińska Nr. 1. 4148

Większa fabryka poszukuje na stałe wykwalifikowanego czeladnika blacharskiego do robót blacharskich i dekarskich. Oferty wraz z odpisami świadectw kierować do Administracji pod „Blacharz“. 4157

LOKALE

Pokój umeblowany do wynajęcia w centrum miasta od 15 sierpnia rb. Wiadomość Sosnowiec, Małachowskiego 20, II piętro. 416[...]

Do wynajęcia w Sosnowcu dwa pokoje [...] kuchnią i trzy pokoje [...] kuchnią. Wiadomość [...] „Kurjerze“. 4160-2

ZGUBIONE DOKUMENTY

Podlejski Henryk zgubił świadectwo przemysłowe i pozwolenie na prowadzenie karuzeli, wydane przez starostwo Będzińskie. 415[...]

Kała Wacław zgubił książkę wojskową [...] daną przez PKU. [...]snowiec. [...]

Kocot Franciszek zgubił książeczkę [...]wiatowej Kasy [...]dnościowej na 207 [...] wydaną przez Urząd Pocztowy Dąbrowa [...]

RÓŻNE

Kto udzieli jedno dwutygodniowy [...] tańca, umiejącemu [...]czyć. Oferty z po[...]niem wysokości wyna[...]grodzenia kierować [...] Administracji pod [...]niec. [...]

Wspólnika z kapitałem 20,000 zł. do Zakupanego pensjonat. Wiadomość, Zawiercie, [...]necka 18. 413[...]

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem [...] gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk [...] przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jak wszystkie przyjęte ogło[szenia] nia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 22. GRODZIEC, Będzińska

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI